

POLSKA

Rekord nieudacznictwa! Rolnicy, którym powódź zabrała dobytek, 200 dni czekali na pomoc

4 kwietnia Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa rozpoczęła zbieranie wniosków rolników, którzy zostali poszkodowani przez powódź. Na uruchomienie 250 mln zł pomocy rolnicy musieli czekać 202 dni. – To na razie zbieranie wniosków. Ktoś będzie musiał je jeszcze sprawdzić. Biorąc pod uwagę ich tempo, to realne jest, że pomocy dla rolników nie będzie nawet na rocznicę powodzi – mówi nam Krzysztof Cieciora, były wiceminister rolnictwa.

s.5

codziennie

Gazeta
Polska

83 PROC. POLAKÓW NIE CHCE ICH U NAS!



PIS ORGANIZUJE SAMORZĄDY PRZECIWKO NIELEGALNEJ MIGRACJI

s.3

Samorządowcy PiS będą inicjowali w każdej radzie gminy, miasta i powiatu przyjęcie odpowiednich uchwał, wyrażających protest przeciwko polityce migracyjnej tego rządu i próbie uczynienia z naszego regionu jednego wielkiego obozu dla nielegalnych migrantów – zapowiedział jeden z liderów PiS Jacek Sasin.

Środa 09/04/2025 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #69 (3911) / INDEXS 100625 / WYDANIE 1

POLSKA

Znana prokurator ofiarą bezpardonowych szykan Bodnara

Prokurator Teresa Rutkowska-Szmydyńska – do niedawna szefowa Prokuratury Regionalnej w Gdańsku – od miesiący jest celem bezpardonowych ataków „obrońców praworządności” z Adamem Bodnarem na czele. Nawet jej zły stan zdrowia ich nie powstrzymuje. „Bezprawie na pełnej ładacznicy” – skomentował jeden z prawników.

s.4

PUBLICYSTYKA

Przekroczyli punkt bez odwrotu. Dlatego stosują areszty wydobywcze

Wleczanie w kajdankach po korytarzach, nakłanianie do zeznań, wrzucanie do pojedynczej celi na wiele dni i nieprzewodzenie w tym czasie czynności. Takie były realia, z którymi w areszcie wydobywczym spotkała się Anna Wójcik, urzędniczka Kancelarii Premiera Mateusza Morawieckiego, z której usiłowano wydobyć zeznania obciążające poprzednią władzę.

s.10

POLSKA

Rocznica, która porusza sumienia. Apel Nawrockiego do Trzaskowskiego

Przed nami 10 kwietnia, od 15 lat Polacy chcą z powagą i godnością wyrazić swoją pamięć o wielkim prezydencie. Niech zatem poprosi pan zwolenników swojej formacji, aby w tym roku wstrzymali się od swoich niegodnych zachowań i prowokacji – zaapelował dr Karol Nawrocki do wiceprzewodniczącego PO Rafała Trzaskowskiego. Udział w czwartkowych obchodach zapowiedział także prezydent RP Andrzej Duda.

s.3





Henri Dunant

(1828–1910) szwajcarski kupiec i filantrop,
założyciel Czerwonego Krzyża, laureat Nagrody Nobla w 1901 r.

\\ Tylko szaleńcy, którzy twierdzą, że mogą zmienić świat, są w stanie tego dokonać. \\

for. Wikipedia/d



POGODA

Środa 09.04 Przejścia, opady

WSCHÓD słońca 05:52 ZACHÓD słońca 19:24
Imieniny obchodzą: Celestyna, Dobrosława, Dominik, Duszan, Franciszek, Hilary, Hugo, Innocenty, Maja, Marcei, Maria, Reginald, Wadim, Waldetruda

Gdańsk 11°C 2°C	Lublin 9°C 4°C
Katowice 11°C 8°C	Kraków 11°C 6°C
Łódź 10°C 6°C	Poznań 12°C 7°C
Warszawa 10°C 4°C	Wrocław 12°C 9°C

Czwartek 10.04 Przejścia

WSCHÓD słońca 05:50 ZACHÓD słońca 19:26
Imieniny obchodzą: Afrykan, Antoni, Apoloniusz, Daniel, Ezechieli, Fulbert, Grodzisław, Henryk, Magda, Magdalena, Makary, Marek, Michał, Paladiusz

Gdańsk 7°C 6°C	Lublin 5°C 0°C
Katowice 6°C 4°C	Kraków 6°C 3°C
Łódź 6°C 3°C	Poznań 11°C 7°C
Warszawa 6°C 4°C	Wrocław 10°C 5°C

KRZYSZTOF KARNKOWSKI

Polskie ogórki

To, że co innego mówisz, a co innego robisz, to nie kłopot, jeśli masz po swojej stronie media. Rafał Trzaskowski może więc mówić o bezpieczeństwie i fotografować się na wojskowym szkoleniu, a jego koledzy mogą pokazywać „Zieloną granicę” na specjalnych pokazach. Trzaskowski zachwala polskie ogórki, spotyka się z jakimś rolnikiem, a jego polityczni przyjaciele po cichu godzą się na umowę z Mercosurem, która wykończy sektor rolniczy. Poza tym nie przeszkadza to im forsować dekarbonizacji, uderzającej w nas wszystkich. Jeśli większość nabierze się na sztuczki Trzaskowskiego, to już nikt nie będzie narzekał, bo w razie czego zajmie się nim prokurator, uzbrojony w przepisy o mowie nienawiści, których prezydent nie zawetuje. Tak jak nikt nie zatrzyma umowy z Mercosurem i zamykania elektrowni węglowych oraz kopalni.

Rafał Zawistowski



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE

Grzegorz
WszolekNie ma
granic
bezczelności

Mec. Sylwia Gregorczyk-Abram, która reprezentowała karanych aktywistów m.in. w trakcie lewicowych strajków kobiet, teraz stanęła na czele komisji, zajmującej się... traktowaniem protestujących przez poprzednią władzę. Jednym z pierwszych zadań antypisowskiej prawniczki z organizacji Wolne Sądy będzie zbadanie wpływu TVP na wizerunek aktywistów po 2015 r. To już jest przekroczenie granicy dobrego smaku, bo Gregorczyk-Abram miała doradzać grupie Wejście, w jaki sposób przejąć media publiczne w grudniu 2023 r. Jej komentarze widać było na screenie komórki obecnego likwidatora PAP Marka Błońskiego po siłowym przejęciu. Gregorczyk-Abram miała nietęgą minę, gdy o ten wątek pytał ją dwa dni temu Samuel Pereira z wPolsce24. Nic dziwnego. Bo wniosek o zabezpieczenie do sądów ws. mediów publicznych bez wiedzy prokuratury wysłała Ewa Wrzosek, koleżanka Gregorczyk-Abram, która skorzystała z uprzejmości kancelarii Clifford Chance. W tej firmie pracuje z kolei... Gregorczyk-Abram. Wrzosek prowadzi śledztwa przeciwko PiS, gdy toczy się przeciwko niej wciąż postępowanie dyscyplinarne. Czy jest jakaś granica, której akolici obecnej władzy nie przekroczą?

Krzysztof
WołodźkoZapłacą
zwykli
ludzie

Skrajna nieodpowiedzialność rządzących, na czele z Koalicją Obywatelską i Trzecią Drogą, doprowadziła do tego, że ochronie zdrowia w Polsce grozi katastrofa. I to w tak niebezpiecznych czasach, gdy potrzebujemy środków na zwiększanie spójności instytucjonalnej i społecznej. Obniżenie składki zdrowotnej uprzywilejowuje bogatych i najbogatszych – mało zamożni samozatrudnieni w najlepszym razie zyskają na tym grosze. Nic nie skorzystają też ludzie na etatach. Za to coraz częściej dostaną po kieszeni, gdy pójdą do lekarza i okaże się, że rośnie strefa komercyjnych usług, za które trzeba zapłacić naprawdę słono. Na naszych oczach państwo, które za rządów PiS miało ambicję rozszerzyć sferę dobrobytu na mniej zamożnych, zamienia się w republikę bananową, w której dobrze żyje się coraz węższej elicie biznesowo-politycznej. Szymon Hołownia obiecywał Polakom i Polkom łatwiejszy dostęp do lekarza. Ale jego działania prowadzą do czegoś zupełnie odwrotnego. Niech nikt nie ma złudzeń, że to nie zaważy na polskiej przyszłości. I że za tak niesprawiedliwe państwo będą chcieli walczyć ofiary chciwości najzamożniejszych i krótkowzroczności rządzących.



Jedno słowo to tylko 4 zł,
a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania.

Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.

Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.



UPAMIĘTNIE NIE \ 15. rocznica tragedii smoleńskiej

Rocznica, która porusza sumienia. Mocny apel Nawrockiego do Trzaskowskiego

Przed nami 10 kwietnia, od 15 lat Polacy chcą z powagą i godnością wyrazić swoją pamięć o wielkim prezydencie. Niech zatem poprosi pan zwolenników swojej formacji, aby w tym roku wstrzymali się od swoich niegodnych zachowań i prowokacji – zaapelował dr Karol Nawrocki do wiceprzewodniczącego PO i jednocześnie swojego kontrkandydata w wyścigu o Pałac Prezydencki Rafała Trzaskowskiego. Udział w czwartkowych obchodach zapowiedział także prezydent RP Andrzej Duda.

Jan Przemyski

Jutro mija 15 lat od dnia, który na zawsze wyrył się w pamięci Polaków. Wczesnym porankiem media obiegrała informacja o katastrofie samolotu pod Smoleńskiem, na pokładzie którego znajdowali się prezydent Lech Kaczyński, jego żona Maria i 94 inne osoby, lecące uczcić pamięć ofiar zbrodni katyńskiej.

W związku z zaplanowanymi na czwartek obchodami specjalny apel do prezydenta Warszawy i swojego kontrkandydata w wyborach prezyden-

kich Rafała Trzaskowskiego wystosował dr Karol Nawrocki. – Rafał Trzaskowski często opowiada o szacunku do śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Przed nami 10 kwietnia. Od 15 lat Polacy chcą z powagą i godnością wyrazić swoją pamięć o wielkim prezydencie. Niech zatem poprosi pan zwolenników swojej formacji, aby w tym roku wstrzymali się od swoich niegodnych zachowań i prowokacji. Panie Rafale, zamiast kolejnych pustych słów, czekamy na czynny – powiedział Nawrocki w materiale wideo opublikowanym w mediach społecznościowych.

Do momentu odesłania tego numeru „GPC” do druku wiceprzewodniczący PO nie odpowiedział na apel. Raczej nie weźmie też udziału w uroczystościach zaplanowanych na czwartek w Warszawie, gdyż z harmonogramu jego trasy kampanijnej wynika, że tego dnia będzie w Kaliszu.

Obecność na obchodach zapowiedział natomiast prezydent Andrzej Duda. Rano odwiedzi on grób śp. Lecha i Marii Kaczyńskich na Wawelu, ale jeszcze przed południem planowany jest powrót do stolicy i odwiedzenie miejsc związanych z pamięcią o ofiarach katastro-

fy smoleńskiej, m.in. cmentarza Wojskowego na Powązkach i Świątyni Opatrzności.

Do Warszawy z pewnością przyjedzie także wielu klubowiczów „GP” i przedstawiciele innych środowisk patriotycznych, które chcą oddać hołd ofiarom tragedii sprzed 15 lat. Zorganizowane wyjazdy autokarowe są przygotowywane niemal w całym kraju.

Jednak nie tylko w stolicy będą upamiętniani Polacy, którzy stracili życie pod Smoleńskiem. „Codzienna” zwróciła się do posła Jacka Świata, męża tragicznie zmarłej 10 kwietnia 2010 r. posłanki Aleksandry Natalli-

-Świat, którego zapytaliśmy, jak przeżyje jutrzejszą rocznicę. – W tym roku rocznicę będę obchodził bez gali państwowej. Odwiedzę grób mojej małżonki, będę przy tablicy pamiątkowej na pl. Solnym, gdzie tradycyjnie w południe pojawią się przedstawiciele Solidarności. Wieczorem odprawiona zostanie msza święta w katedrze, a następnie będziemy palili znicze na nabrzeżu Odry na bulwarze Marii i Lecha Kaczyńskich. Serdecznie zapraszam wszystkich, którzy zechcą uczestniczyć w tych wydarzeniach – powiedział „GPC” poseł Świat.

PiS organizuje samorządy przeciwko nielegalnej migracji

POLITYKA \ Samorządowcy PiS będą inicjowali w każdej radzie gminy, miasta i powiatu przyjęcie odpowiednich uchwał, wyrażających protest przeciwko polityce migracyjnej tego rządu i próbie uczynienia z naszego regionu jednego wielkiego obozu dla nielegalnych migrantów – zapowiedział jeden z liderów PiS Jacek Sasin.

Konferencja zapowiadająca ogólnopolską akcję została zorganizowana w Czerwonym Borze na Podlasiu, gdzie znajduje się ośrodek dla cudzoziemców, a okoliczna miejscowość skarży się na ich coraz agresywniejsze zachowania. – Będziemy protestowali, będą protestowali nasi samorządowcy poprzez te uchwały przeciwko temu, że odbierane jest bezpieczeństwo mieszkańców – mówił Jacek Sasin i dodał, że będzie to też sprawdzian dla samorządów, w których większość ma koalicja 13 grudnia, czy faktycznie są one przeciwko zalewaniu Polski przybyszami spoza Europy.

W briefingu udział brał także poseł Dariusz Piontkowski, który podkreślił, że jedynym sposobem na zatrzymanie nie-

legalnej migracji jest przeprowadzenie referendum i wypowiedzenie paktu migracyjnego. Przypomniał również o zbieraniu przez PiS podpisów ws. ogólnokrajowego referendum. – Rozpoczynamy zbieranie podpisów, tak aby zmusić Donalda Tuska do tego, aby nie respektował przepisów, które pozwalają na swobodne przetrzymywanie migrantów przez polską granicę – powiedział Piontkowski.

Warto przy tej okazji przypomnieć ostatni sondaż Instytutu Badań Pollster na zlecenie Republiki, w którym zapytano Polaków, czy polski rząd powinien przyjmować nielegalnych migrantów odsyłanych z Niemiec. 83 proc. respondentów odpowiedziało, że nie. Na tak było zaledwie 7 proc. Polaków,

natomiast 10 proc. nie miało zdania w tej sprawie.

„Codzienna” zapytała socjologa prof. Arkadiusza Jabłońskiego, czy tego typu akcja przedstawicieli PiS może być skuteczna. – To, czy będzie skuteczna, jest kwestią otwartą. Zależy to od tego, jak zostanie poprowadzona. Trzeba uważać, aby to nie zakończyło się tak jak słynna akcja samorządów z deklaracjami, które miały wzmacniać rodzinę. Ostatecznie samorządy, które ją podjęły, były represjonowane, odbierało się im dostęp do funduszy europejskich. Należy uważać, aby w tym przypadku nie było podobnych efektów – ocenił prof. Jabłoński.

.....
(jp)

Już nie ma rzezi drzew, jest pozyskanie

POLITYKA \ W kampanii wyborczej w 2023 r. rządząca dzisiaj koalicja mówiła o rzezi drzew, która dokonuje się w polskich lasach. W pierwszym pełnym roku rządów koalicji 13 grudnia wycięto z polskich lasów blisko 40 mln m sześć. drzew, a zdaniem ministra Mikołaja Dorożały nie różniło się to od lat ubiegłych.

Jeszcze 13 grudnia 2023 r. Donald Tusk twierdził, że zakończy rzeź drzew w polskich lasach. Krytykował też w ostrych słowach poprzedników. – Nie wiem, jak wam się udało, bo to jest cud na ziemi, wyrabaliście najwięcej drzew w historii i polskie drewno jest najdroższe w historii. Jak to jest możliwe? – mówił w exposé Donald Tusk.

W poniedziałek podczas konferencji prasowej wiceministra Mikołaja Dorożały przekaz był jednak zupełnie inny. Polityk wy-

stał się tłem diagramu z pozyskaniem drewna od 2011 r., by pokazać, że... rząd nie niszczy branży drzewnej. Chwalił się również, że w 2024 r. wycięto 39,7 mln m sześć. drzew. Nagle znikła również opowieść o olbrzymich wycinkach w polskich lasach.

– Pracujemy na ekosystemie leśnym, który jest niestabilny. Mamy zmiany klimatyczne i różnego rodzaju katastrofy, huragany. To jest normalna sytuacja, że pozyskanie w Lasach Państwowych kształtuje się na zasadzie sinusoidy. Patrząc na te lata, widzimy różnicę od 34 mln do czterdziestu paru milionów metrów sześciennych – mówił Mikołaj Dorożała.

Jego zdaniem nie ma mowy, by działania resortu doprowadziły do kryzysu branży drzewnej. „Nie ma problemu z dostępnością surowca drzewnego w Polsce. Średnia cena sprzedaży drewna spadła o 15 proc. w 2024 r., a średnia cena sprzedaży drewna sosnowego tartaczego spadła o 10 proc. wobec roku 2023 r. W 2024 r. pozyskanie w LP wyniosło 39,7 mln m sześć.” – pochwalił się Mikołaj Dorożała.

.....
Jacek Liziniewicz



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

ZAGROŻONE WYBORY

POLITYKA \ Należy uświadomić sobie, co się dzieje z orzeczeniami Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych SN. Nieuznawanie tych orzeczeń (...) tak naprawdę wskazuje na to, że może być kwestionowane orzeczenie o ważności wyborów prezydenckich, w zależności od ich wyniku – powiedział w wywiadzie dla Niezależna.pl prezes TK Bogdan Świączkowski.



Prokurator Teresa Rutkowska-Szmydyńska | fot. Marcin Gadomski/PAP

Grzegorz Broński

Teresa Rutkowska-Szmydyńska to prokurator z ogromnym doświadczeniem. Bliższe 40 lat służby! Na różnych szczeblach. Zaczynała od najniższego, czyli w rejonie, aby wraz ze zdobytą wiedzą stopniowo awansować. Kierowała najważniejszymi jednostkami na Pomorzu, m.in. Prokuraturą Regionalną w Gdańsku. Obecnie jest prokuratorem Prokuratury Krajowej.

– Znam panią prokurator kilkadziesiąt lat. Razem zaczęliśmy służbę w 1993 r. w Tczewie. Zawsze bardzo pracowita, propaństwowa, bezkompromisowa w ściganiu przestępców. To, w jaki sposób się obecnie ją traktuje, na sam koniec kariery prokuratorskiej, jest niepojęte. To spektakl szykan – mówi portalowi Niezależna.pl prok. Andrzej Golec, przewodniczący Niezależnego Stowarzyszenia Prokuratorów „Ad Vocem”.

Odmowa Bodnara

Prokurator Teresa Rutkowska-Szmydyńska kilka miesięcy temu skończyła 60 lat. Tym samym nabyła uprawnienia do przejścia w stan spoczynku, jak nazywana jest prawnicza emerytura. Zamierzała z tej możliwości skorzystać. Stosowne dokumenty złożyła do prokuratora generalnego 16 grudnia ub.r., a we wniosku wskazała – jako datę przejścia w stan spoczynku – dzień 2 stycznia 2025 r. Z dotych-

czasowej praktyki, ale przede wszystkim z orzecznictwa sądów, wynikało, że to powinna być czysta formalność.

Tym razem Rutkowską-Szmydyńską czekała niemiła niespodzianka. Po dwóch tygodniach Bodnar podjął decyzję, że jej przejście w stan spoczynku zostało... przesunięte na koniec lipca 2025 r. Miał to uzasadniać zaległym urlopem wypoczynkowym, który rzekomo najpierw powinna wykorzystać!

Sędzia Kamila Borszowska-Moszkowska (orzekająca w wydziale pracy i ubezpieczeń społecznych) zaznacza, że nie zna szczegółów tej konkretnej sprawy, ale przepisy są jednoznaczne. Mówią, że sędzia – analogicznie prokurator – będący kobietą przechodzi na swój wniosek w stan spoczynku po ukończeniu 60 lat, niezależnie od okresu przepracowanego na stanowisku prokuratora lub sędziego.

– Wykładnia językowa mówi jedynie o dwóch przesłankach. To złożenie wniosku i odpowiedni wiek. Innych po prostu nie ma, a dokładanie dodatkowych uwarunkowań jest nieporozumieniem – tłumaczy sędzia Sądu Okręgowego w Świdnicy. Ale na tym nie koniec.

Zły stan zdrowia

Stan zdrowia Rutkowskiej-Szmydyńskiej znacznie się pogorszył w ostatnich miesiącach. Nie mamy upoważnienia do podawania szczegółów dotyczących wrażliwych danych z jej prywatnego życia – klu-

REPRESJE \ Zemsta po 40 latach pracy na chorej prokurator!

Znana prokurator ofiarą bezpardonowych szykan Bodnara

Prokurator Teresa Rutkowska-Szmydyńska – do niedawna szefowa Prokuratury Regionalnej w Gdańsku – od miesiący jest celem bezpardonowych ataków „obrońców praworządności” z Adamem Bodnarem na czele. Nawet jej zły stan zdrowia ich nie powstrzymuje. „Bezprawie na pełnej ładacznicy” – skomentował jeden z prawników.

czowa jednak jest informacja, że lekarz medycyny pracy wskazany przez Prokuraturę Krajową w orzeczeniu wydanym na początku roku stwierdził przeciwwskazania natury medycznej w realizacji przez nią obowiązków służbowych.

Pismo informujące o tym fakcie do Prokuratury Krajowej trafiło 9 stycznia. Zapewne przez wyjątkowy zbieg okoliczności dokładnie tego samego dnia Bodnar podjął decyzję o zawieszeniu Rutkowskiej-Szmydyńskiej w czynnościach służbowych na pół roku.

– Zaledwie kilka dni wcześniej nie zgodził się na jej przejście w stan spoczynku, sugerując wykorzystanie zaległego urlopu, a zawieszając ją, uniemożliwił pójście na urlop. Jak to inaczej traktować niż perfidną zagrywkę? – słyszymy od jednego z prawników.

Rutkowska-Szmydyńska przeszła już kolejne badania, które potwierdziły, że jej stan zdrowia uniemożliwia wykonywanie obowiązków służbowych.

Sąd rozstrzygnie spór

Pomimo medycznych problemów prokurator z Gdańska nie rezygnuje z walki o swoje prawa. Złożyła skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie na decyzję prokuratora generalnego ws. arbitralnego przesunięcia daty przejścia w stan spoczynku. Niestety, na orzeczenie zapewne trzeba będzie długo poczekać. A ona musi – i to pilnie – w spokoju zadbać o zdrowie.

– Zamiast honorów za blisko 40-letnią służbę dla Polski spotyka się z lawinowymi atakami, do których wykorzystywany jest cały aparat państwa – stwierdził prokurator Golec. – Nie rozumiem tego działania. Odbieram je jako szykanę – dodał.

Dziwna podstawa prawna

Jakie były motywy decyzji Bodnara, a przede wszystkim ich podstawa prawna? Portal

Niezależna.pl zwrócił się z tymi pytaniami. Niestety, odpowiedź nie wyjaśniła wątpliwości, a niektóre wręcz spotęgowała.

– Pani Teresa Rutkowska-Szmydyńska przejdzie w stan spoczynku wobec złożenia wniosku w tym przedmiocie – stwierdziła prok. Anna Adamiak, rzecznik Prokuratora Generalnego. – Prokurator generalny w skierowanym zawiadomieniu do pani prokurator wskazał datę przejścia w stan spoczynku poprzez zastosowanie per analogiam przepisu art. 69 § 3 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych – dodała.

I tu właśnie zaczyna się poważny problem. Bo przywołany przepis dotyczy jedynie sędziów (analogicznie prokuratorów), którzy otrzymali zgodę na dalszą pracę po ukończeniu 65. roku życia i muszą – chcąc przejść w stan spoczynku – złożyć oświadczenie z trzymiesięcznym uprzedzeniem. „Okres uprzedzenia ulega wydłużeniu o przysługujący sędziemu urlop wypoczynkowy niewykorzystany do końca okresu uprzedzenia” – czytamy.

Sędzia Borszowska-Moszkowska zwraca uwagę, że wykładnia tego przepisu dotyczy diametralnie innego stanu faktycznego. – Gdy ktoś chce pracować dłużej, a więc całkowicie inna sytuacja – wyjaśnia. – A do tego dochodzi kwestia niemożności pełnienia służby ze względu na stan zdrowia – dodaje.

Równocześnie prok. Adamiak potwierdziła: „Od orzeczenia lekarza specjalisty z zakresu medycyny pracy z dnia 9 stycznia 2025 r., przekazanego jedynie w formie elektronicznej przez Panią Teresę Rutkowską-Szmydyńską, stwierdzającego niezdolność do wykonywania pracy na stanowisku prokuratora, zastępcą prokuratora krajowego złożył w dniu 16 stycznia 2025 r. odwołanie”.

Co dalej? Zwłaszcza po ponownym orzeczeniu, że stan

zdrowia Rutkowskiej-Szmydyńskiej uniemożliwia jej wykonywanie obowiązków służbowych.

– Do dnia 3 kwietnia 2025 r. do Biura Kadr Prokuratury Krajowej nie wpłynęło orzeczenie organu odwoławczego, tj. Mazowieckiego Wojewódzkiego Ośrodka Medycyny Pracy Oddziału w Warszawie, dotyczące przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania przez panią Teresę Rutkowską-Szmydyńską pracy na wskazanym stanowisku prokuratora ani orzeczenie lekarza orzecznika ZUS dotyczące trwałej niezdolności do pełnienia obowiązków prokuratora przez wymienioną – tłumaczy prokurator Adamiak.

Zdecydowane reakcje

Sytuacja wywołała poruszenie w środowisku prawniczym. Przewodniczący Związku Zawodowego Prokuratorów i Pracowników Prokuratury RP zwrócił się do ministra Bodnara.

– Czy może pan zająć stanowisko w tej sprawie jako prokurator generalny i były rzecznik praw obywatelskich. Wygląda na naruszenie przepisów dotyczących stanu spoczynku i naruszenie praw pracowniczych skutkujące wysokim odszkodowaniem. Każdy obywatel, nawet prokurator, ma prawo przejść na emeryturę po przekroczeniu odpowiedniego progu wiekowego – stwierdził prok. Jacek Skała.

Natomiast krakowski prok. Piotr Turek napisał na X: „I nikt z prokuratorów od Tour de Konstytucja nie protestuje. Bo jeśli dojeżdża się pisowską prokurator, choćby wbrew prawu, to przecież jest obiektywnie OK. Prawda?”. – To jest bezprawie „na pełnej ładacznicy”. Przecież jeśli oni kijem, to ona może pałąk i złożyć wniosek o stan spoczynku ze względu na stan zdrowia – stwierdził Andrzej Hołdys, prokurator w stanie spoczynku.



NAPAD W CENTRUM STOLICY

KRYMINALNE \ Policjanci zatrzymali obywatela Jamajki, który pod koniec marca w centrum Warszawy wielokrotnie ranił nożem 27-letniego Polaka. Agresorowi grozi do 20 lat pozbawienia wolności.



WICEMINISTER Z ZARZUTAMI

POLITYKA \ Prokuratura przedstawiła wiceministrowi rolnictwa Jackowi Czerniakowi (Nowa Lewica) zarzut spowodowania wypadku drogowego, w którym poszkodowana została rowerzystka. Polityk nie przyznał się do winy.

POLITYKA \ Śpiące ministerstwo

Rekord nieudacznictwa! Rolnicy, którym powódź zabrała dobytek, 200 dni czekali na pomoc

4 kwietnia Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa rozpoczęła zbieranie wniosków rolników, którzy zostali poszkodowani przez powódź. Na uruchomienie 250 mln zł pomocy rolnicy musieli czekać 202 dni. – To na razie zbieranie wniosków. Ktoś będzie musiał je jeszcze sprawdzić. Biorąc pod uwagę ich tempo, to realne jest, że pomocy dla rolników nie będzie nawet na rocznicę powodzi – mówi nam Krzysztof Cieciora, były wiceminister rolnictwa.

Jacek Liziniewicz

Powódź dotknęła mieszkańców Dolnego Śląska we wrześniu ubiegłego roku. Wśród poszkodowanych dużą grupę stanowili rolnicy, którym woda zabrała dobytek całego życia. W niektórych przypadkach oprócz pól i zwierząt potracili również sprzęt niezbędny do działalności rolniczej. W tygodniach po powodzi politycy KO obiecywali natychmiastową pomoc. Na zalane tereny jeździli m.in. minister Czesław Siekierski, ale również jego zastępcy: Michał Kołodziejczak i Adam Nowak. – Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa i inne instytucje ruszają z pomocą

w tym trudnym czasie – ogłosił wtedy wiceminister Michał Kołodziejczak. Rzeczywiście wypłacono część pomocy i zwolniono powodź z podatku rolnego. „Łączna szacunkowa wartość pomocy wyniosła 74 448, 57 zł. W sumie przebadano 7 642,94 ha w 309 gospodarstwach” – podało w lutym ministerstwo rolnictwa. Dopiero jednak po 198 dniach ogłosiło, że ma pieniądze na całościową pomoc. 4 kwietnia na stronach ministerstwa pojawiły się informacje o większej pomocy dla rolników.

„Producenci rolni, w których gospodarstwach rolnych powstały w wyniku powodzi w 2024 r. szkody m.in. w: uprawach rolnych, zapasach zie-

miopłodów, paszy dla zwierząt gospodarskich, budynkach lub budowlach służących do produkcji rolnej, a także w maszynach, urządzeniach oraz wyposażeniu służącemu do produkcji rolnej i zwierzętach – mogą od dziś składać wnioski o pomoc do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (ARiMR). Nabór potrwa do 16 kwietnia 2025 r.” – napisał resort rolnictwa. Pomocą mają zostać objęci też przedsiębiorcy posiadający stawy rybne, pasieki oraz szkółki drzew i krzewów. Wnioski o pomoc można składać na formularzu opracowanym przez ARiMR i udostępnionym na jej stronie internetowej. Kwota tym razem ma wynieść 250 mln zł. W komentarzach w interne-

cie rolnicy dziwią się, że program ogłoszono po 202 dniach, a jednocześnie na samo składanie dokumentów dano jedynie 12 dni. Ich zdaniem część osób mogła wiedzieć o tym, jak będzie wyglądał wniosek. Sama instrukcja do złożenia wniosku ma... 44 strony. Suche nitki na działaniach resortu nie zostawiają politycy opozycji. – Rządzą nami ludzie nieodpowiedzialni, którzy teoretycznie powinni wiedzieć, jak funkcjonują w Polsce gospodarstwa rolne. Przypomnę, że w resorcie tym zasiada główny celebryta kraju pan Michał Kołodziejczak, który sam ma gospodarstwo. Taka pomoc 200 dni po fakcie to musztarda po obiedzie. W niczym im to nie pomoże – mówi nam Ja-

rosław Sachajko z Wolnych Republikańców. Jego zdaniem taki program świadczy o haniebnych zaniechaniach rządu.

O kompromitacji mówi również Krzysztof Cieciora, były minister rolnictwa. – Ministerstwo rolnictwa totalnie się pogubiło. Michał Kołodziejczak chodzi i opowiada jakieś bajki o porcie w Odessie. Natomiast dzisiaj poszkodowani rolnicy nie dostali pieniędzy. W sprawie przyszczyca resort udaje, że coś robi. Granicy pilnują na małych przejściach granicznych sami rolnicy, a Kołodziejczak zamknął się w gabinecie w ministerstwie. Gdy przyszczyca pojawi się na terenie Polski, będzie to wyłączna wina tego rządu – mówi nam Krzysztof Cieciora.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



10 kwietnia 2025 r. (czwartek)

PROGRAM OBCHODÓW XV ROCZNICY KATASTROFY SMOLEŃSKIEJ

8:00 Msza Święta w intencji Ofiar Katastrofy Smoleńskiej

Kościół seminaryjny pw. Wniebowzięcia NMP i św. Józefa Oblubieńca w Warszawie (ul. Krakowskie Przedmieście 52/54)

8:41 Apel Pamięci

Przed Pałacem Prezydenckim w Warszawie

19:00 Msza Święta w intencji Ofiar Katastrofy Smoleńskiej

Bazylika Archikatedralna pw. Męczeństwa św. Jana Chrzciciela

20:00 Marsz Pamięci z Bazyliki Archikatedralnej pod Pałac Prezydencki

21:00 Wystąpienie Jarosława Kaczyńskiego

Przed Pałacem Prezydenckim w Warszawie

POKAŻMY, ŻE PAMIĘTAMY!



ŚMIERĆ POLAKA PO INTERWENCJI NIEMIECKIEJ POLICJI

RHEINE \ 32-letni Polak zmarł po interwencji przeprowadzonej przez niemieckich policjantów. Funkcjonariusze użyli wobec niego pałki teleskopowej i paralizatora. Krótko po zatrzymaniu stan zdrowia Polaka nagle się pogorszył, w wyniku czego trafił do szpitala, gdzie zmarł.

NATO \ Wojska amerykańskie z Jasionki trafią do innych części Polski

Kolejna wpadka rządu Tuska z zakresu komunikacji strategicznej

Dowództwo armii USA w Europie i Afryce ogłosiło planowane przemieszczenie amerykańskiego sprzętu wojskowego i personelu z Jasionki do innych lokalizacji w Polsce. Komunikat strony amerykańskiej pojawił się chwilę przed medialnymi spekulacjami w sprawie wycofania części wojsk amerykańskich z Polski i Rumunii. – Niestety komunikacja strategiczna, która jest elementem polityki bezpieczeństwa państwa, po raz kolejny przerosła rząd Donalda Tuska – mówi Stanisław Żaryn. – W przypadku medialnych spekulacji doradzałbym daleko idącą powściągliwość. Siły USA w naszym kraju mogłyby zostać nawet wzmocnione. Niestety kierunek amerykański został odpuszczony przez rząd Tuska – dodaje doradca prezydenta RP.

Paweł Kryszczak

Do komunikatu strony amerykańskiej w sprawie dyslokacji jednostek Wojsk Lądowych USA (US Army) z Jasionki do innych części Polski odniósł się Sztab Generalny Wojska Polskiego. – Działania te wynikają z planów przyjętych po szczycie NATO w Waszyngtonie w 2024 r. – Infrastrukturę Rzeszów-Jasionka rozwinięto na potrzeby wsparcia sojusznika Ukrainy w ramach misji NSATU. Wybrane jednostki amerykańskie dotychczas lokowane na terenie bazy Rzeszów-Jasionka są przenoszone do innych baz wojskowych funkcjonujących w Polsce, równocześnie optymalizując koszty



Infrastrukturę Rzeszów-Jasionka rozwinięto na potrzeby wsparcia sojusznika Ukrainy w ramach misji NSATU | fot. MACIEJ GOCLON/FotoNews/Forum

utrzymania. Wsparcie Ukrainy w wymiarze donacyjnym, szkoleniowym i wywiadowczym jest realizowane na bieżąco – poinformował Sztab Generalny Wojska Polskiego. Jak podkreśla Stanisław Żaryn, rząd

powinien odpowiednio wcześniej przygotować strategię działania informacyjnego, po to żeby nie wywoływać paniki. – Widzimy, że doszło do zaniechań w tym zakresie, co pokazuje nieodpowiedzialność rządu.

Jest to kolejna ewidentna wpadka z zakresu komunikacji strategicznej rządu Tuska – uważa ekspert.

Z kolei według ustaleń amerykańskiego portalu NBC News Pentagon rozważa wy-

cofanie 10 tys. żołnierzy amerykańskich z krajów Europy Wschodniej, takich jak Polska i Rumunia. – Te medialne spekulacje są nieprawdziwe i nie mają nic wspólnego z rzeczywistością – mówi doradca prezydenta RP Stanisław Żaryn.

Zdaniem Żaryna polski rząd powinien być realnie obecny w USA i prowadzić rozmowy z Departamentem Obrony i Stanu po to, aby tłumaczyć, że taka decyzja, a mianowicie przeniesienie sił amerykańskich z Polski, byłaby szkodliwa nie tylko dla naszego kraju, ale i dla całego NATO, czyli również dla USA. Tym dzisiaj powinien się zajmować. – Widać, że niestety kierunek amerykański został odpuszczony przez Donalda Tuska – kończy ekspert.

Powrót do ojczyzny czy chęć integracji

ODBUDOWA KRAJU \ W artykule zamieszczonym na jednym z ukraińskich portali Olena Sołodownikowa analizuje problem integracji ukraińskich uchodźców w krajach przyjmujących oraz kwestię ich ewentualnego powrotu po zakończeniu wojny.

Jak zauważa Sołodownikowa, 7 mln Ukraińców opuściło kraj, uciekając przed wojną, a pół miliona Białorusinów przebywa na wygnaniu z powodu represji w ojczyźnie. Autorka analizuje, co jest główną przyczyną emigracji, czym różnią się motywacje Ukraińców i Białorusinów oraz jak zachęcić migrantów do powrotu do domu.

Jedna z mieszkających w Polsce uchodźczyń, pytana o ewentualny powrót do ojczyzny, wyraża obawę o możliwość znalezienia pracy w Kijowie i dodaje, że jej starsza córka już przyzwyczaiła się do miejscowej szkoły.

Osobną kwestią jest to, czy po zakończeniu walk będzie można liczyć na trwały pokój.

„Dla mnie głównym problemem związanym z powrotem nie jest praca, ale bezpieczeństwo moich dzieci. Wyjeżdżaliśmy pod ostrzałem i nie chcemy znów tego przeżywać”. Switłana Odynek z Uniwersytetu w Göteborgu uważa, że dzieci są jednym z ważniejszych czynników, które zatrzymują Ukraińców za granicą.

„Bezpieczeństwo dzieci i chęć zapewnienia im edukacji to nasz wzorzec kulturowy. Wiele kobiet opuściło swoje rodziny przed wojną, by zarobić na edukację swoich dzieci”.

Z drugiej strony, według Odynek, Polska nie ma na celu zakorzenienia ukraińskich migrantów, mogą więc oni zostać dość szybko odesłani do domu.

„W Polsce oferują im głównie nisko wykwalifikowane, proste prace – sortowanie, praca na kasie, praca opiekunki. Problem w tym, że w Polsce nie wymaga się ani nie zapewnia obowiązkowej nauki języka polskiego”.

Co więcej, wielu ukraińskich uchodźców żyje w dwóch krajach. Pracując w Polsce, regularnie jeżdżą do domu, aby odwiedzić bliskich lub leczyć zęby. W przeciwieństwie do Ukraińców białoruscy migranci nie mogą sobie na to pozwolić: większość z nich wyjeżdża z powodów politycznych i w ojczyźnie grozi im aresztowanie. Co ciekawe, w przypadku Białorusinów spory procent imigrantów stanowią wysoko wykwalifikowani specjaliści i przedsiębiorcy. W latach 2020–2024 wydano Białorusinom w Polsce 140 tys. zezwoleń na pobyt (70 proc. z nich chce wrócić do ojczyzny, gdy tylko ustaną tam represje polityczne). Z kolei z 991 tys. ukraińskich uchodźców mieszkających w Polsce powrót planuje 31 proc. Czynnikiem ekonomicznym jest ważny dla 13 proc. Białorusinów i 37 proc. Ukraińców – wynika z badania ośrodka BEROC.

(as)

Wojna musi wrócić tam, skąd przyszła

KONFLIKT ZBROJNY \ Ukraińskie siły prowadzą operacje bojowe w obwodach biełgorodzkiem i kurskim na terytorium Rosji – poinformował Wołodymyr Zełenski, pierwszy raz potwierdzając wcześniejsze doniesienia mediów.

Głównym celem prowadzonych akcji jest ochrona ukraińskich miast znajdujących się w pobliżu granicy, w obwodach sumskim i charkowskim. – Wojna musi wrócić tam, skąd przyszła – podkreślił ukraiński przywódca. Dodał przy tym, że dzięki takim działaniom udało się zmniejszyć rosyjską presję na inne obszary frontu, w tym przede wszystkim w obwodzie donieckim.

Jak informuje ukraiński projekt analityczny DeepState, najeźdźcy nadal posuwają się w kierunku miejscowości Łyman, która jest położona na północ od Kramatorska, będącego najważniejszym miastem w obwodzie donieckim kontrolowanym przez Kijów. Jest to kluczowa miejscowość w strefie walk na wschodzie Ukrainy, gdyż znajdują się tam strate-

giczne skrzyżowania obwodów donieckiego, ługańskiego i charkowskiego. Kontrola tego rejonu daje możliwość wpływania na logistykę zaopatrzenia, ruchy wojsk, a także przeprowadzanie operacji wojskowych.

Ataki Rosjan trwają w rejonie Nowomychajliwki, a ich siły odniosły sukcesy taktyczne w okolicach Newśka i Nowego. Eksperti z DeepState wskazują na przewagę Rosjan w dronach i zdolnościach uderzeniowych i oceniają, że sytuacja ukraińskich sił w tym rejonie się pogarsza. Z kolei amerykański Instytut Studiów nad Wojną (ISW) ocenia, że napastnicy koncentrują się na stworzeniu warunków pomagających w zaatakowaniu w nadchodzących miesiącach Borowej i Łymanu.

(pp)



DEPORTACJA ZA ZGODĄ SĄDU

USA \ Sąd Najwyższy uznał, że prezydent Donald Trump może deportować członków gangów przy pomocy prawa wojennego, ale w każdym wypadku musi uzyskać wcześniej zgodę sądu.



PRZEDTERMINOWE WYBORY PREZYDENCKIE W CZERWCU

AZJA \ Pełniący obowiązki prezydent Korei Południowej, premier Han Duk Su, ogłosił, że przedterminowe wybory prezydenckie, wynikające z impeachmentu dotychczasowego szefa państwa Jun Suk Jeola, odbędą się 3 czerwca.

PARYŻ \ Nieprzychylnie sondaże dla gabinetu Bayrou

Politycy Zjednoczenia Narodowego mówią o obaleniu rządu

Politycy Zjednoczenia Narodowego (RN) coraz głośniej mówią o wotum nieufności dla rządu François Bayrou. Jak zauważa Kacper Kita, publicysta Nowego Ładu, przez tego typu głosy RN chce pokazać, że pomimo trwającego procesu i utraty przez Marine Le Pen na pięć lat biernego prawa wyborczego jej ugrupowanie nie będzie uległe wobec rządu, który nie zrealizował żadnej z zapowiedzi wysuwanych pod adresem lepenistów.

Paweł Kryszczak

W ostatnich dniach politycy Zjednoczenia Narodowego coraz głośniej mówią o możliwym wotum nieufności dla centrowego i mniejszościowego rządu François Bayrou. W rozmowie z RTL przewodniczący Zjednoczenia Narodowego Jordan Bardella stwierdził, że obecny rząd niewiele robi. W podobnym tonie wypowiedział się Sébastien Chenu, który mówił o graniu na czas przez Bayrou i wymęczeniu członków Zgromadzenia Narodowego. – Rząd Bayrou na razie nie

zrealizował żadnej z zapowiedzi wysuwanych pod adresem Marine Le Pen. Nie ma żadnego posunięcia się naprzód, jeśli chodzi o zaostrzenie polityki migracyjnej czy też wprowadzenie ordynacji proporcjonalnej – mówi Kacper Kita, publicysta Nowego Ładu.

Wskaźnik poparcia dla rządu François Bayrou po ponad trzech miesiącach od zaprzysiężenia spadł do bardzo niskiego poziomu 17 proc. – wynika z opublikowanego w „Le Figaro Magazine” badania opinii publicznej. Z kolei w sondażu Odoxa ponad 80 proc. Francuzów krytycznie ocenia politykę zdrowotną, edukacyjną, migra-

cyjną oraz ekonomiczną realizowaną przez mniejszościowy gabinet. – Zbliżamy się do momentu, w którym pojawia się dylemat, co jest lepsze: czy stabilność, czy obalenie rządu, i nastroje społeczne przesuwają się w drugim kierunku – zauważa ekspert ds. Francji.

Jak jednak podkreśla publicysta Nowego Ładu, do obalenia rządu potrzebne byłyby głosy nie tylko lepenistów, ale również Partii Socjalistycznej. – W przypadku elektoratu Zjednoczenia Narodowego wyraźna większość nie chce tego rządu, ponieważ nie realizuje on wcześniejszych obietnic. Z drugiej jednak strony elek-



Wskaźnik poparcia dla rządu François Bayrou wynosi zaledwie 17 proc.

| fot. Jumeau Alexis/ABACA/Abaca Press/Forum

torat socjalistów jest podzielony podobnie jak sama partia, w której skrzydło centrowe chce dogadać się z Macronem rywalizując z grupą mówiącą o ostrzejszym podejściu do obecnego rządu i prezydenta – tłumaczy Kita. Jak wyjaśnia publicysta Nowego

Ładu, Partia Socjalistyczna nie jest ugrupowaniem jednoosobowego kierownictwa jak Zjednoczenie Narodowe. U socjalistów mamy do czynienia z różnymi frakcjami, a sama pozycja Oliviera Faure’a w partii nie jest tak silna jak Marine Le Pen w RN.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

sklep.gazetapolska.pl
Sklep Niepodległego Polaka



Sklep Gazety Polskiej i Telewizji Republika

POLECA NOWOŚCI

KSIAŻKI | ODZIEŻ | AKCESORIA | PRASA | GADŻETY TELEWIZJI REPUBLIKA

Serdecznie zapraszamy do **ZAKUPÓW I ODBIORU OSOBISTEGO** w Sklepie Gazety Polskiej oraz Telewizji Republika. Znajdujemy się w Warszawie przy ulicy **Filtrowej 63**, lokal 43, 4. piętro.



1000 lecie Królestwa Polskiego – jubileuszowa koszulka



Koszulka z logo Republika i hasłem „Włącz prawdę”



Czapka Trucker „MAKE POLAND GREAT AGAIN” z granatowym lub czerwonym daszkiem



Porcelanowy kubek programu „W Punkt” Katarzyny Gójskiej w TV Republika

ODKRYJ NARODOWĄ PRAWDĘ I KOBIECĄ SIŁĘ W SŁUŻBIE POLSCE



UPADEK. JAK STRACILIŚMY PIERWSZĄ RZECZPOSPOLITĄ
JACEK KOMUDA
Format: 130x200 mm
Liczba stron: 480
Oprawa: twarda



NOWOŚĆ!

ZAMACH NA POLSKOŚĆ
PRACA ZBIOROWA

Format: 165x235 mm
Liczba stron: 536
Oprawa: twarda



PEOWIACZKI
ADAM BOROWSKI, PIOTR PACAK
Format: 200x260 mm
Liczba stron: 215
Oprawa: twarda

Kup do 15.04.2025 r. a otrzymasz książkę z autografem Adama Borowskiego!

Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp. z o.o.,
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807**
sklep@gazetapolska.pl / **tel. 722 111 655, 887 885 577**



fot. Facebook/d

WIELKI PROTEST PRACOWNIKÓW BOGDANKI

SPRZECIW \ Pod hasłem „Stop likwidacji Bogdanki i degradacji regionu” demonstrowali we wtorek przed siedzibą wojewody pracownicy kopalni Bogdanka na Lubelszczyźnie. Górnicy domagają się jasnego określenia przyszłości kopalni, która ich zdaniem jest zagrożona.

PIENIĄDZE \ Poprawią finanse komunalne, ale głęboko zajrzą w portfele zmotoryzowanych

Nowy sposób na drenowanie kieszeni obywateli

Rząd tylnymi drzwiami, poprzez projekt poselski, wprowadza przepisy, które mocno uderzą kierowców po kieszeni. Nawet na wsiach mają powstać śródmiejskie strefy parkowania. Trzeba będzie płacić za postój także w weekendy oraz dni świąteczne, czego w funkcjonujących od lat strefach płatnego parkowania nie ma.

Mariusz Andrzej Urbanke

Od 5 września 2019 r. do polskiego systemu prawa została wprowadzona nowa instytucja – śródmiejska strefa płatnego parkowania (ŚSPP). Takie strefy obejmują zwykle tylko ściśle centra miast, obowiązując w nich wyższe opłaty za parkowanie i pobiera się je codziennie (także w święta). Strefy płatnego parkowania (SPP) obejmują natomiast obrzeża centrum – w nich pobiera się opłaty tylko w dni robocze. Od stycznia br. za pierwszą godzinę parkowania w ŚSPP miasta mogą pobierać nawet 20,99 zł, a w przypadku SPP opłata może wynieść do 6,99 zł za pierwszą godzinę.

Na początku stycznia br. odbyło się w Sejmie pierwsze czytanie projektu zmiany ustawy o drogach publicznych, który wprowadza istotne zmiany dotyczące ŚSPP. Mają one powstać także w miastach poniżej 100 tys. mieszkańców, a Trzecia Droga chce, by objąć zmianami



Nawet na wsiach mają powstać strefy parkowania, gdzie za postój trzeba będzie uiścić opłatę | fot. Facebook/d

również gminy wiejskie. Projekt został złożony przez posłów KO, Lewicy i Trzeciej Drogi.

– Propozycja zmian w przepisach ma wesprzeć budżety małych miast chętnie odwiedzanych przez turystów. W efekcie ŚSPP poprawi finanse komunalne, ale może znacząco obciążyć kieszenie zmotoryzowanych – uważa Sebastian Sulowski, ekspert Otomoto.pl. W jego opinii za godzinę postoju w centrum małej miejscowości turystycznej zapłacimy nawet 28 zł. Co ważne, liczba mieszkańców

nie będzie jak dotychczas warunkiem utworzenia strefy płatnego parkowania. – Należy się spodziewać również podwyżek na prywatnych parkingach – prognozuje ekspert.

Do poselskiego projektu już zgłoszono liczne poprawki, które umożliwią gminom zarobienie dodatkowo na kierowcach. W jednej z nich dodano możliwość utworzenia ŚSPP nawet w strefach uzdrowiskowych, a nie tylko na obszarach zabudowy śródmiejskiej, jak wcześniej proponowano.

– To drenowanie kieszeni obywateli, kierowców i całych rodzin – podkreśla posłanka Prawa i Sprawiedliwości (PiS) Agata Wojtyśzek. Te strefy dotyczą również weekendów. Być może środki z takich opłat należałoby przeznaczyć na budowanie parkingów w tych miejscowościach – dodaje. Zaznacza, że rozmowa na ten temat jest istotna, ale wymaga wcześniejszej debaty oraz konsultacji społecznych, które zostały pominięte, bo projekt trafił do Sejmu ścieżką posel-

ską, a nie jako inicjatywa rządowa. – Dziś mówimy takim rozwiązaniem „nie” – zaznacza posłanka PiS.

Przeciw jest też wielu ekspertów, a także, co nie dziwi, rzęszce właścicieli aut, których komentarze na forach są tak gorące, że trudno je cytować bez cenzury. Posłanka Wojtyśzek uważa, że takie obciążanie kierowców kolejnymi opłatami to zły kierunek. Zamiast tego trzeba tworzyć dobrą komunikację w miastach i pomagać samorządom budować parkingi. Posłowie PiS zauważają też, że strefy płatnego parkowania często są źle zarządzane.

– Na warszawskim Mokotowie pobierane są opłaty za parkowanie pomimo braku wyznaczonych miejsc postojowych – alarmują. Poseł Jarosław Krajewski przypomina, że w ub.r. warszawscy radni kolejny raz rozszerzyli strefę płatnego parkowania niestrzeżonego, tym razem o obszar Mokotowa. – Od 50 dni stoją tam nawet parkomaty do pobierania opłat, ale nie wyznaczono jeszcze miejsc parkingowych ani znakami pionowymi, ani poziomymi – zaznaczył. – To oznacza, że Rafał Trzaskowski oszukuje mieszkańców i w sposób nielegalny pobiera pieniądze z opłat w ramach strefy płatnego parkowania niestrzeżonego – dodał. Poseł Piotr Gliński podkreśla, że Warszawa wciąż nie ma parkingów podziemnych. – Kiedyś Platforma obiecywała 16 i oczywiście tego wszystkiego nie ma i nie będzie, więc ten chaos się będzie tylko pogłębiał – podkreślił.

Nawet miliardy euro nie pomogą przemysłowi za Odrą

KONIUNKTURA \ Nie widać końca spadków w niemieckim przemyśle. Według ekspertów poprawa nastrojów, widoczna w badaniach koniunktury po ogłoszeniu wartego setki miliardów euro unijnego planu zbrojenia Europy, może się okazać przejściowa i raczej nie będzie wystarczającym impulsem do zmiany negatywnych tendencji w przemyśle za naszą zachodnią granicą. Zresztą nastroje w reszcie strefy euro nie są wcale lepsze.

Według wstępnych danych Federalnego Urzędu Statystycznego realna produkcja przemysłowa w Niemczech w lutym 2025 r. spadła o 1,3 proc. w porównaniu z poprzednim miesiącem oraz o 4 proc. w ujęciu rocznym. Spadek był mocniejszy, niż przewidywały to prognozy. Najsilniej spadła produkcja w budownictwie (-3,2 proc. m/m), przemysłu spożywczym (-5,3 proc. m/m) oraz energetyce (-3,3 proc. m/m). Pozytywnie wyróżniała się pro-

dukcja wyrobów elektrycznych (+3,3 proc. m/m).

Według analityków Santander Bank Polska dane nie są dużym zaskoczeniem, biorąc pod uwagę rozczarowujące wcześniejsze dane o zamówieniach przemysłowych w Niemczech, które w styczniu 2025 r. spadły o 7 proc. miesiąc do miesiąca w ujęciu odsezonowanym, czyli zdecydowanie poniżej konsensusu zakładającego spadek o 2,5 proc.

– Słabe wyniki przemysłu nie napawają optymizmem

w kontekście narastających wyzwań związanych z polityką handlową USA. W takich warunkach poprawa nastrojów, widoczna w badaniach koniunktury po ogłoszeniu programu inwestycji infrastrukturalnych i zbrojeniowych, może się okazać przejściowa i najpewniej nie będzie wystarczającym impulsem do zmiany negatywnych tendencji w niemieckim przemyśle – ocenili eksperci banku.

Podobną opinię wyraziła grupa badawcza Sentix. – Nadzie-

je związane z planowanym bumem zadłużenia zostały pogrzebane – uważają analitycy grupy. Indeks Sentix dla strefy euro obrazujący oczekiwania inwestorów finansowych spadł o 16,7 pkt z -2,9 w marcu do -19,5, najniższego poziomu od października 2023 r. Skala spadku zdecydowanie przewyższyła oczekiwania (konsensus -9 pkt w kwietniu wobec 2,9 pkt w marcu). Nastroje inwestorów ankietowanych w dniach 3–5 kwietnia, a więc już po ogłoszeniu nowych cel

przez USA, wyraźnie się pogorszyły – indeks oczekiwań spadł skokowo o 33,8 pp. do -15,8 pkt. Oczekiwania gospodarcze Niemiec spadły jeszcze gwałtowniej, osiągając poziom -36,3 pkt.

W raporcie Sentixu podkreślono, że euforia dla gospodarki w Niemczech i UE z poprzedniego miesiąca wyparowała i oczekiwania gospodarcze dla regionu spadają w rekordowym tempie.

Paweł Woźniak



CENY ROPY MOGĄ JESZCZE DRASTYCZNIE SPAŚĆ

SUROWCE \ Ropa brent ma potencjał do zaliczenia spadków notowań do poniżej 40 dolarów za baryłkę w przypadku ekstremalnych warunków – gdy wojna handlowa zaostri się, a zapasy ropy wzrosną – ocenili analitycy Goldman Sachs Group. Obecnie, już po kilkunastoprocentowych spadkach z ostatniego tygodnia, surowiec wyceniany jest na nieco ponad 60 dolarów za baryłkę.

INWESTYCJE \ Przedsiębiorców trapią: niestabilność prawa, rosnące koszty oraz zwiększone regulacje

Niepewność nie sprzyja planom firm

W porównaniu z rokiem ubiegłym widać dużo większą rezerwę firm do zwiększania wydatków na inwestycje. Wiele z nich nie potrafi też jednoznacznie określić skali planowanych inwestycji, co może wskazywać na niepewność co do przyszłej kondycji zarówno krajowej, jak i globalnej gospodarki.

Andrzej Ratajczyk

Z badania przeprowadzonego dla firmy doradczej Grant Thornton wynika, że najczęściej, bo 38 proc. dużych i średnich firm w Polsce, deklaruje wzrost nakładów na sprzęt, m.in. linie produkcyjne czy nowe maszyny, a 48 proc. badanych zapowiada ich utrzymanie względem roku poprzedniego. Co trzeci (32 proc.) przedsiębiorca zamierza w tym roku zwiększyć wydatki na inwestycje w technologie IT, np. systemy, licencje czy sprzęt IT. Co czwarty (25 proc.) wyda więcej na ekspansję geograficzną, a co piąty (22 proc.) na rozwój kapitału ludzkiego, m.in. po-

przez inwestycje w benefity czy szkolenia. Jedynie 18 proc. firm planuje zwiększyć budżet na inwestycje w nowe produkty i usługi, 16 proc. zamierza podnieść wydatki na budynki, a 15 proc. myśli o większych nakładach na badania i rozwój. Większe budżety na fuzje i przejęcia przewidziało jedynie 3 proc. badanych.

Co do zasady przedsiębiorcy zdecydowali się utrzymać w poszczególnych kategoriach wydatki inwestycyjne z roku poprzedniego. W porównaniu z rokiem ubiegłym widać dużo większą rezerwę firm do zwiększania wydatków na inwestycje. Jednak z drugiej strony firmy nie są także skłonne do cięć wydatków.

Najwięcej przedsiębiorstw – 8 proc. – deklaruje, że ograniczy budżety na inwestycje w budynki. 5 proc. planuje wydać mniej na pracowników, a 4 proc. na sprzęt. W pozostałych kategoriach odsetek firm zmniejszających budżety nie przekracza 1 proc. W porównaniu z rokiem ubiegłym znacząco przybyło respondentów, którzy nie wiedzą, jaka będzie skala tegorocznych wydatków inwestycyjnych w ich firmach. Takiej odpowiedzi udzieliło 38 proc. badanych, podczas gdy rok temu było ich 24 proc. Według ekspertów Grant Thornton wyniki badania mogą wynikać z rosnącej niepewności wśród przedsiębiorstw dotyczącej przyszłej sytuacji



Wśród przedsiębiorców rośnie niepewność co do przyszłej sytuacji gospodarczej
| fot. AdobeStock/d

gospodarczej, co przekłada się na trudności w przygotowaniu prognoz. Przyczyniają się do tego: niestabilność prawa gospodarczego i podatkowego, rosnące koszty operacyjne oraz zwiększone regulacje związane z prowadzeniem działalności.

Jeśli firmy określiły już budżety inwestycyjne, to nie są one wysokie. 28 proc. deklaruje, że wyda na ten cel mniej niż 1 mln zł, a 17 proc. celuje w przedział 1–5 mln zł. Wydatki rzędu 20–50 mln zł zapowiada jedynie 2 proc. ankietowanych, a 1 proc. zrealizuje inwestycje powyżej 50 mln zł.

Liczne badania pokazują, że zbyt ostrożne podejście firm do inwestycji może prowadzić do utraty udziału w rynku, spadku przychodów, stagnacji finansowej i braku rozwoju w dłuższym okresie. Mniejsze nakłady mogą też ograniczyć zdolność firmy do wprowadzania innowacji, rozwijania nowych produktów czy poprawy technologii. W rezultacie może ona stracić konkurencyjność na rynku, szczególnie w dynamicznych branżach, gdzie innowacyjność jest kluczowa.

(współpr. p.woz.)

Olbrzymia inwestycja amerykańskiej firmy w Krakowie

PRZEMYSŁ \ Philip Morris Polska Distribution, spółka zależna międzynarodowego koncernu tytoniowego Philip Morris International (PMI), ogłosiła zakończenie inwestycji o wartości blisko 1 mld zł w modernizację fabryki w Krakowie. Jak poinformowała spółka, inwestycja pozwoliła na utworzenie ponad 300 nowych stanowisk pracy.

Dzięki temu fabryka PMI na krakowskich Czyżynach produkuje już wkłady tytoniowe między innymi do najnowszego systemu podgrzewania tytoniu IQOS Iluma, który właśnie trafił do sprzedaży w Polsce. Co istotne, do produkcji wkładów wykorzystywany jest tytoń pochodzący z polskich upraw. W ciągu ostatniej dekady Philip Morris kupił bezpośrednio od polskich rolników ponad 40 tys. ton tytoniu.

IQOS Iluma i to najnowsza generacja flagowego systemu podgrzewania tytoniu PMI, wykorzystująca technologię Smartcore Induction Sys-

tem. Urządzenie podgrzewa wkład tytoniowy za pomocą indukcji, bez ostrza grzewczego. W trakcie procesu nie dochodzi do spalania tytoniu ani powstania dymu. IQOS Iluma jest wyposażony w ekran dotykowy i innowacyjne funkcje, takie jak możliwość pauzy (pozwalająca na przerwanie i wznowienie sesji podgrzewania) czy funkcja FlexPuff (dostosowująca długość sesji do indywidualnego wzorca użycia przez konsumenta).

Modernizacja krakowskiej fabryki PMI objęła m.in. budowę nowych linii do produkcji wkładów tytoniowych do pod-

grzewania. Wkłady produkowane w Krakowie już trafiają na rynek polski oraz rynki międzynarodowe – do państw UE i Azji, w tym m.in. do Japonii, gdzie w 2014 r. odbyła się globalna premiera urządzeń IQOS.

– Wygaszamy papierosy w skali globu i robimy to najszybciej w całej branży tytoniowej. Od pojawienia się IQOS zmniejszyliśmy aż o 28 proc. wolumen papierosów wprowadzanych przez nas na globalny rynek. Teraz nasza fabryka w Krakowie dołącza do grona zakładów stojących na czele naszej globalnej transformacji. Z producenta papiero-

sów stajemy się firmą tworzącą produkty bezdymne – mówi Michał Mierzejewski, prezes PMI na region Europy Północno-Wschodniej. – Jesteśmy jednym z największych amerykańskich inwestorów nad Wisłą. Zainwestowaliśmy tu łącznie już ponad 27 mld zł. Jesteśmy największym podatnikiem i pracodawcą w naszej branży. Dajemy zatrudnienie ponad 7 tys. osób w kraju – dodaje Michał Mierzejewski. Philip Morris, jeden z największych działających w Polsce koncernów międzynarodowych, w 2023 r. zapłacił 1,44 mld zł podatków polskiemu fiskusowi.

Jak informuje PMI, opracowanie wspomnianych wkładów tytoniowych do podgrzewania w IQOS było możliwe dzięki jej współpracy z polskimi inżynierami z firmy International Tobacco Machinery (ITM) z siedzibą w Radomiu, którzy stworzyli nowoczesne maszyny do produkcji nowego rodzaju wyrobów. Na całym świecie firma PMI zainwestowała już ponad 14 mld dol. w badania naukowe, rozwój technologii i komercjalizację produktów bezdymnych, które stanowią mniej szkodliwą alternatywę dla papierosów. W tym celu firma zatrudnia ok. 1,5 tys. naukowców, inżynierów oraz specjalistów z różnych dziedzin. Produkty bezdymne PMI są obecnie dostępne na 95 rynkach na świecie.

Według międzynarodowych szacunków ponad miliard osób na całym świecie wciąż pali papierosy. W Polsce ponad 8 mln obywateli naszego kraju to palacze.

Maciej Pawlak



Anna Wójcik

była dyrektor Biura Premiera w KPRM za rządów Mateusza Morawieckiego.
Wypowiedź w TV Republika

„Jedna z pań funkcjonariuszek dawała mi sugestię, że mam dwójkę małych dzieci i że dobrze by było, abym jednak coś zeznała w drodze, to szybciej wrócę do Warszawy.”

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI \ Obóz władzy chwytą się wszystkich metod, by zniszczyć opozycję, ale system nie jest jeszcze domknięty

Bodnarowcy i Tusk przekroczyli punkt bez odwrotu. Dlatego stosują areszty wydobywcze

Wleczenie w kajdankach założonych na nogi i ręce po korytarzach. Podsuwanie pod nos gotowych w niemożliwym według normalnych procedur i czasie pism, nakłanianie do złożenia zeznań, wreszcie wrzucanie do pojedynczej celi na wiele dni i nieprzewodzenie w tym czasie czynności. Takie były realia, z którymi w areszcie wydobywczym spotkała się Anna Wójcik, urzędniczka Kancelarii Premiera Mateusza Morawieckiego, z której usiłowano wydobyć słowa obciążające najważniejszych urzędników poprzedniej władzy.



Wojciech Mucha

Ta sprawa powinna zelektryzować całą Polskę, ale także organizacje przynajmniej teoretycznie zajmujące się tzw. prawami człowieka. Sytuacja, w której matkę niepełnosprawnego dziecka przetrzymuje się w areszcie, dając jasno do zrozumienia, że nie o nią chodzi, ale o jej przełożonych. Gdy jednocześnie zza murów puszcza się sygnały o tym, że jeśli się nie ugnie, to władza gotowa jest nawet odebrać jej dziecko, które w tęsknocie za matką skłania się do targnięcia na własne życie – to wszystko jest wręcz nie do wyobrażenia. A dzieje się, i to ledwo rok z okładem od przejęcia władzy przez koalicję 13 grudnia.

Nic nowego, a jednak szokuje skala

Chciałoby się powiedzieć, że to nic nowego. Że to znane metody, które zawsze pojawiają się, gdy rządzi ta ekipa. Tylko że to nieprawda. Oczywiście w czasach poprzednich, reseciarskich rządów Donalda Tuska również nie brakowało politycznych aresztów wydobywczych wobec kibiców czy tych, których aktualnie uznawano za „wrogów ludu”. Wówczas jednak dbano, by w tzw. szerszym odbiorze społecznym dawało się „wrogów” przedstawić jako obrzydliwych. A to kibic, a to uczestnik manifestacji patriotycznej, a to ktoś, kogo zaprzysiężone media III RP mogły łatwo pokazać jako domniemanego przestępcę, którego żałować przecież nie sposób.

Taki los spotkał np. Piotra „Starucha” Staruchowicza czy Macieja Dobrowolskiego – kibi-



– Zrujnowaliście mi rodzinę, zrujnowaliście mi życie – mówiła Anna Wójcik w Telewizji Republika | fot. niezalezna.pl/d

ców warszawskiej Legii, za którymi ujmowali się tylko ich koledzy, szaleńcy ze Strefy Wolnego Słowa czy ludzie tacy jak śp. senator Zbigniew Romaszewski, który po odwiedzeniu „Starucha” w więzieniu od polityków Platformy Obywatelskiej usłyszał o sobie, że jawnie wspiera bandytyzm”. Przypomnijmy, że Romaszewski rozmawiał ze „Staruchem” jako członek senackiej komisji praw człowieka, praworządności i petycji, po tym jak grzmiano o pobiciu zatrzymanego przez policję. Wtedy wmawiano Polakom, że prawica jest wspierana przez kiboli, radykałów i chuliganów.

Czasy się jednak zmieniły. Dziś trudno nie odnieść wrażenia, że władza czuje się dać bardziej bezkarna niż wówczas, w latach tuskowej smuty, o której myśleliśmy, że jest szczytowym momentem pomieszania propagandy z represjami. Bo ostatnie wydarzenia, a szczególnie wstrząsająca sprawa Anny Wójcik, każą nam domniemywać, że to nieprawda, co więcej – nie jest to ich ostatnie słowo.

Przekroczony Rubikon

Oczywiście system jeszcze nie jest domknięty. Jeszcze – i na szczęście – siepacze mieli problem, bo się nadziali ze swoją

kosą „demokracji walczącej” na kamień w postaci niezłomnej postawy pani Wójcik, której wstrząsająca relacja, którą podzieliła się na antenie Republiki, powinna być przechowana jako dowód w przyszłych sprawach przeciwko jej oprawcom. Ale niech to nas nie pociesza – będą szukać dalej, cisnąć, domykać system.

Dlaczego? Bo już dawno przekroczyli „punkt bez odwrotu”. I przekroczyli go nie tylko Donald Tusk czy jego nadworny błazen Roman Giertych, odgrywający podobną rolę co Wołodimir Żyrynowski dla Władimira Putina. Przekroczyli go także ludzie przynajmniej teoretycznie jeszcze nie tak dawno kojarzeni raczej z jasnymi odcieniami mocy – były rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar czy nieszkodliwy do pewnego czasu lekarz pediatra i celebryta Bartosz Arłukowicz. Obaj są doskonałymi przykładami tego, jak można w imię władzy i za jej sprawą zradyzalizować się do poziomu nieznanego od czasów głębokiej komunij.

Niezlamana Anna Wójcik

Pierwszy jako minister sprawiedliwości odpowiada formalnie za symboliczną już sprawę prześladowania Anny

Wójcik, choć przecież jeszcze wiele osób pamięta, gdy jako RPO czy prawnik Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka ujmował się za prześladowanymi w trakcie rządów Tuska w latach 2007–2015. Z kolei Arłukowicz, wyraźnie rzucony na odcinek propagandy, drwi w mediach społecznościowych z choroby syna urzędniczki, dając do zrozumienia najbardziej zatwardziałym zwolennikom koalicji 13 grudnia, że tak być powinno, że Wójcik zasłużyła sobie na takie traktowanie swoim zaangażowaniem. Arłukowicz także wprost kłamie, że po wyjściu z aresztu kobieta zamiast na spotkanie z chorym dzieckiem udała się do mediów. Ale dlaczego to wszystko? Cóż...

– Ja przez osiem lat pracowałam na rzecz tego państwa, wykonywałam te obowiązki sumiennie, rzetelnie i zostałam potraktowana jak najgorszy zbior, jak najgorszy terrorysta – powiedziała na antenie Telewizji Republika przetrzymywana przez dwa miesiące w areszcie Anna Wójcik. I to właśnie dla ekipy koalicji 13 grudnia najgorsza ze zbrodni. – Zrujnowaliście mi rodzinę, zrujnowaliście mi życie – mówiła kobieta. A na takie poświęcenie są jak widać gotowi.

I byłoby to tylko trochę bardziej kuriozalne (ta władza nie potrafi nie być jedynie opresyjna, bo żałość to jej druga twarz), jednak to samo środowisko dba o inną formę igrzysk dla ludu. Oto w poniedziałek wspomniany Bodnar ogłosił powołanie komisji ds. „wyjaśnienia mechanizmów represji wobec organizacji społeczeństwa obywatelskiego oraz działaczy społecznych za rządów PiS”. Cel działania nowej bodnarowskiej komisji jest oczywisty – dalsza propaganda i dostarczanie argumentów do kolejnych represji wobec środowiska opozycji.

Nerwowa mimika po zadaniu pytań

Owa kolejna już komisja ma się zająć rzekomymi nadużyciami wobec środowisk takich jak KOD czy tzw. Strajk Kobiet. Co wyjątkowo kuriozalne, to fakt, że przewodniczącą owej komisji została Sylwia Gregorczyk-Abram, znana prawnik celebrytka, która – jak ujawnił portal Niezależna.pl – zaangażowana była w animowanie nielegalnego przejmowania mediów publicznych i Polskiej Agencji Prasowej. Nie ma się co załamywać. Bo tak jak krzepiąca jest postawa Anny Wójcik, tak i dziennikarze nie odpuszczają. W poniedziałek podczas konferencji Bodnara, na której mówił on o powołaniu wspomnianej komisji, wystarczyły trzy minuty, by przebić ten balon propagandy i obnażyć prawdę o tej ekipie. Znały Państwu dziennikarz Samuel Pereira zadawał w imieniu telewizji wPolsce24 pytania i Bodnarowi, i Gregorczyk-Abram. Pytał o łamanie konstytucji i nielegalne przejmowanie telewizji. Odpowiedzią były nerwowe milczenie, próby wyrwania mikrofonu i niekontrolowana mimika, szczególnie u mecenasa, jak widać nieprzywykłej do takich pytań.

Wystarczyło kilkadziesiąt sekund, a uśmiechy ludzkiej władzy zniknęły, a prawda wyszła na jaw. Jeśli owa komisja rzeczywiście rozpocznie pracę, będzie to doskonała okazja, by po raz kolejny obnażyć wszystko, czego dopuszczali i dopuszczają się ludzie władzy. To jednak pocieszające. Można próbować domykać system, jednak ani wszystkich zamknąć nie sposób, ani ust wszystkim także.

Ale to dlatego tak ważna jest rola mediów – Strefy Wolnego Słowa i innych mediów niezależnych – ale także Państwa, bo tylko dzięki Wam możemy i będziemy o tym wszystkim mówić.

NOWA ODSŁONA PORTALU



ZMIENIAMY SIĘ DLA CIEBIE

**ZAUFANE INFORMACJE
W NOWOCZESNEJ FORMIE**

niezależna.pl





OPINIE \ Nigdy w III RP nie drwiono ze śmierci rodzica polityka. „Uśmiechnięci” przekraczają kolejne granice

Biznes w cieniu pogardy

Kiedy wydawało się, że dno już dawno przebiliśmy od spodu, zapukał Bartosz Arłukowicz. Były minister zdrowia, co nie bez znaczenia dla tej historii, entuzjastycznie wręcz przyjął śmierć starszego człowieka – ojca byłego wiceministra Marcina Romanowskiego. Stało się to znakomitą okazją dla Arłukowicza do dokuczania politykowi.



Wiktor Świetlik

Aparat polityczny i medialny władzy zupełnie niepostrzeżenie przekracza kolejne granice, których w Polsce nie przekraczano. Nawet gdy Kargule wadzili się z Pawlakami, to kiedy w chałupie u znienawidzonych sąsiadów ktoś zachorzał, wyrażali troskę. Czy znacie prywatnie sytuację, by ktoś gnębił kogoś w momencie śmierci jego ojca? Zgon ojca Marcina Romanowskiego sprowokował funkcjonariuszy i akolitów władzy do kpin z syna, który nie może przyjechać na pogrzeb ojca. W tym peletonie bestialstwa i socjopatii zdecydowanie pcha się naprzód były minister zdrowia Bartosz Arłukowicz, który przez cały weekend pisał nienawistne komentarze na temat Romanowskich.

Radość w farmie trolli

Arłukowicz oczywiście nie był sam. Śmierć Romanowskiego seniora uruchomiła radość farmy trolli Romana Giertycha. Chwilę wcześniej z aresztu wyszła Anna Wójcik, którą prokuratura próbuje obarczyć przyjęciem łapówki w rzekomej aferze RARS. Jej wyjście poprzedziły wypuszczenie Ryszarda Cyby z więzienia i późniejsze manipulacje medialne z nim związane.

Do łatania kryzysu wizerunkowego obozu Donalda Tuska, Adama Bodnara i Romana Giertycha rzuciły się dziennikarki TVP, kolportujące fałszywego newsa, jakoby Anna Wójcik zamiast do dziecka w pierwszej kolejności pojechała do prawicowych telewizji. Warto przypomnieć, że i w tej sprawie degeneracja niektórych influencerów zaszła bardzo daleko. Katarzyna Sadło („Katarzyna”) drwiła, że Anna Wójcik może przecież



Bartosz Arłukowicz przez cały weekend pisał nienawistne komentarze na temat Romanowskich | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

z autystycznym, przeżywającym rozstanie z matką synem spotykać się... podczas wידzeń w areszcie.

Życzenie śmierci

Życzenie śmierci, radość ze śmierci bliskich przeciwników, dokuczanie rodzinom. Jednak „za dawnych czasów” było to niedopuszczalne. A przynajmniej w polskiej polityce po 1989 r., choć i wcześniej, po okresie stalinowskim, raczej nie było rozpowszechnione. Ministrowie, premierzy i politycy składali sobie wzajemnie kondolencje wobec śmierci bliskich, bywali na pogrzebach. Dziennikarze o różnych poglądach życzyli sobie publicznie zdrowia, gdy któryś zachorował, składali się niekiedy na terapie czy rodziny zmarłych. Jeszcze w latach, kiedy niżej podpisany był szefem Centrum Monitoringu Wolności Prasy, przez długi czas dziennikarze

o różnych poglądach potrafili wspólnie wystąpić w obronie prześladowanego przez lokalne władze kolegi.

Nowe zwyczaje wprowadziła ekipa Tuska, a w mediach wzorce płynęły z Czerskiej. Przełomem była tragedia smoleńska, gdzie po początkowym, bardzo krótkim, udawaniu żalu medialni akolici obozu władzy zaczęli dokuczać rodzinom ofiar. Szczytowym osiągnięciem tego były dużo późniejszej żarty Macieja Stuhra z „Tu polewa”. Sytuacja ta nie jest symetryczna. Trudno na prawicy znaleźć kogoś, kto dokuczałby publicznie Magdalenie Adamowicz zaraz po tragicznej śmierci jej męża, i to mimo ciężających na niej wówczas zarzutów, a także tego, że sama błyskawicznie zdecydowała się to politycznie zdyskontować.

Maszynka nienawiści i pogardy, której potężnym sojusznikiem są niestety media

społecznościowe, rozpędza się i rozpędza, przekraczając kolejne granice, które niedawno wydawałyby się nie do przekroczenia. Za każdym razem mechanizm jest ten sam. Tragedia, śmierć, choćby i ze względu na elementarną kulturę osobistą, powinna zobowiązywać do chwili milczenia, udawanej choćby empatii. Teraz to powód do jeszcze większej agresji, okładania pięściami obolałych bliskich i znajomych.

By tak było, trzeba stworzyć podbudowę moralną pod takie działanie i tak się dzieje. Nienawiść, agresja, w końcu zbrodnia z reguły jej potrzebują. Pobudki moralne kierowały Ryszardem Cybą i ludźmi kładącymi profanacyjne wieńce pod pomnikiem smoleńskim. Po śmierci Barbary Skrzypek stworzono podobną narrację jak po Smoleńsku – winny jest Jarosław Kaczyń-

ski. Po śmierci Romanowskiego – syn tchórz nie przyjedzie na pogrzeb ojca.

Biznes przyszpitalny

Gdzieś za tą podbudowaną moralnie podłością i agresją kryją się spore biznesy. Kolejne awantury polityczne zupełnie zepchnęły na drugi plan poważne decyzje, które są podejmowane. Nie interesują one także byłego ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza – zresztą bardzo dyskusyjne jest to, na ile on problemy te rozumie. Tymczasem ograniczenie ilości ściąganych składek zdrowotnych, realnie rzecz biorąc, może być tym momentem, który doprowadzi do ostatecznej katastrofy systemu zdrowia.

Idę o zakład, że nie zabraknie takich, którzy nie będą płakać. Kolejki do lekarzy to obszar odczuwany przez pacjenta. Nie widzi on dziś zadłużenia szpitali, kosztów refundacji leków i przede wszystkim jednego z najobszerniejszych na świecie koszyków świadczeń w ramach publicznej służby zdrowia. To wszystko w pewnym momencie zostanie ograniczone. W przypadku szpitali od lat wiadomo, że kręcą się wokół nich ludzie z branży deweloperskiej, gotowi przejmować budynki w zamian za spłatę zadłużeń i kilkuletnie zgody na wykonywanie w nich świadczeń medycznych.

A potem? Potem wszystko się rozsypie, ale ci, którzy mają zarobić, zarobią. Dziś potrzebują jednak zasłony z wszelkiej maści Arłukowiczów. I mają ją. Biznes lubi ciszę. Smutne losy posłanki Sawickiej dowiodły, że proplatformerski biznes szpitalny – szczególnie.

Autor jest współtwórcą i publicystą Kanału Dobitnie

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń
i zapytaj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl

1,5%

KRS 0000309499



Pamiętaj
o wpisaniu nr KRS
0000309499

Pamiętaj
o wpisaniu
celu szczegółowego
**NIEZALEŻNE
MEDIA SWS**

Oblicz
1,5%

K. Dochody (przychody) wykazane na podstawie umowy		
146.		
L. Przekazanie 1,5% podatku należnego na rzecz organizacji pożytku publicznego (OPP)		
Jeśli podasz numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (numer KRS) OPP wybranej z wykazu zamieszczonego na stronie Narodowego Instytutu Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego oraz wpiszesz kwotę, to złożysz wniosek o przekazanie tej kwoty OPP. W poz. 148 możesz podać cel, na jaki chciałbyś, aby wskazana przez Ciebie OPP przeznaczyła tę kwotę (cel szczegółowy). Jeśli zaznaczysz kwadrat w poz. 150, wyrażasz zgodę na to, żeby urząd skarbowy przekazał OPP: imię, nazwisko, adres wraz z informacją o kwocie z poz. 148.		
147. Numer KRS 0000309499	Kwota dla OPP Kwota, jaką chcesz przekazać, nie może być większa niż 1,5% podatku należnego (1,5% kwoty z poz. 137) i okrąglij ją do pełnych dziesiątek groszy w dół.	148.
149. Cel szczegółowy NIEZALEŻNE MEDIA SWS		150. Wyrażam zgodę ☒
M. Informacje o załącznikach		

Przekaż swoje **1,5%** podatku
na **STREFĘ WOLNEGO SŁOWA**
DZIĘKUJEMY!



KINO \ W piątek premierę będzie miała rozgrywająca się w Polsce, niezwykle poruszająca animowana opowieść z czasów II wojny światowej. „Bezcenny pakunek” w reżyserii Michela Hazanaviciusa znalazł się w konkursie głównym 77. Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Cannes i zdobył trzy nominacje do Cezarów w kategoriach: najlepsza adaptacja, najlepszy film animowany oraz najlepsza muzyka oryginalna.

PODRÓŻE \ Turyści chętnie wybierają obiekty na Mazowszu

Rekordy frekwencji w centralnej Polsce

Warszawa, powiat legionowski i powiat pruszkowski to regiony na Mazowszu, które w ubiegłym roku cieszyły się największym zainteresowaniem turystów z Polski i zagranicy. Tych było wyjątkowo dużo. Padło wiele rekordów frekwencyjnych. Dane przedstawiła podczas wczorajszej konferencji Mazowiecka Regionalna Organizacja Turystyczna (MROT).

Anna Krajkowska

W 2023 r. odbiliśmy się od kryzysu spowodowanego pandemią. Rok 2024 pokazuje wyraźną tendencję wzrostową. Nie tylko przekroczyliśmy frekwencję z 2019 r., ale notujemy kolejne rekordy. Cieszymy się, że pewne działania, które podjęliśmy jeszcze w czasie pandemii, skutkują tym, że Mazowsze jest w świadomości turystów – podkreśla Izabela Stelmańska, prezes zarządu MROT.

Dane wyglądają optymistycznie. Szczególnie że zwiedzający wybierają region nie tylko na krótkie wycieczki, ale również na dłuższy pobyt. W tutejszych obiektach noclegowych zatrzymało się niemal 6,9 mln osób. Liczba turystów krajowych to ponad 5 mln osób (wzrost o 8 proc.), natomiast liczba gości zagranicznych osiągnęła poziom ponad 1,8 mln osób



Łazienki Królewskie były w ubiegłym roku najchętniej odwiedzanym miejscem na Mazowszu wśród turystów | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

(wzrost o 14 proc.). Tym samym województwo mazowieckie stało się najczęściej wybranym regionem w Polsce pod względem liczby noclegów, wyprzedzając tradycyjnie popularne regiony nadmorskie i górskie. Dobrze wyniki zanotował także transport lotniczy.

Zdecydowanym liderem wśród turystycznych destynacji Mazowsza pozostaje Warszawa. Na kolejnych miejscach pod względem liczby rezerwacji noclegów znalazły się powiat legionowski oraz powiat pruszkowski. Najchętniej odwiedzanymi miej-

scami w regionie okazały się stołeczne muzea. Łazienki Królewskie przyciągnęły aż 5,5 mln turystów. Z dwa razy mniejszą frekwencją, ale z rekordem zwiedzających rok zamknęły Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie i Zamek Królewski w Warszawie. W dziesiątkę turystycznych liderów są również stołeczne Muzeum Narodowe i Centrum Nauki Kopernik. Świadczy to, że muzea wciąż cieszą się ogromną popularnością i inwestycja w nie ma sens. W rankingu chętnie odwiedzanych miejsc znalaz-

ły się ponadto: PGE Narodowy, Kampinoski Park Narodowy, Suntago – Park of Poland (gm. Mszczonów), Miejski Ogród Zoologiczny w Warszawie oraz Pałac Kultury i Nauki.

Muzea okazały się magnesem przyciągającym turystów również do innych miejscowości w regionie. Do najchętniej odwiedzanych zaliczyć można: Muzeum Romantyzmu w Opinogórze, Muzeum Mazowieckie w Płocku, Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu, Muzeum Wsi Radomskiej, Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku i Zamek w Liwie – Zbrojownię. Turyści chętnie podróżowali także do parków rozrywki: wspomnianego wcześniej Suntago, Julinek Park i Farmy Iluzji, oraz w miejscach, gdzie można wypocząć na łonie natury. W internecie wyszukiwali artykuły o plaży w Serocku, Jeziorze Kozienickim, Pałacu w Patrykozach czy Jeruzalu, znanym z planu serialu „Ranczo”. Z kolei największe za-

interesowanie w mediach społecznościowych wzbudziły treści poświęcone Łazienkom Królewskim, Nadbużańskiemu Parkowi Krajobrazowemu, Puszczy Kozienickiej, Podlaskiemu Przełomowi Bugu oraz Szlakowi Wkry.

Podczas konferencji prasowej przypomniano o ciekawych miejscach, które warto odwiedzić w najbliższym, okołoswiątecznym czasie. Do 21 kwietnia potrwa Płocki Jarmark Wielkanocny. – W drugi dzień świąt polecam odwiedzić Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu, gdzie przygotowano gry i zabawy wielkanocne. Zaś w Niedzielę Palmową będzie można zobaczyć wystawę tymczasową wzbogaconą pokazami obrzędów wielkanocnych i inscenizacjami życia wsi oraz uczestniczyć w mszy świętej odprawionej w XVIII-wiecznym kościele z Drażdżewa, połączonej z poświęceniem palm i procesją. W Niedzielę Palmową zapraszam także do Łysych na Kurpiach. Zobaczyć tam można wysokie, barwne palmy i metody ich tworzenia – mówi Izabela Stelmańska. Ponadto w ten weekend na kiermasze i jarmarki wielkanocne można się udać także do Otwocka i Błoni, a w niedzielę do Muzeum Wsi Radomskiej, Skansenu Osadnictwa Nadwiślańskiego w Wiączeminię Polskim i Szydłowca.

„Amator” od piątku na dużym ekranie

DOBRE KINO \ Ona ginie w ataku terrorystycznym, on poprzysięga zemstę – to motyw ukazywany w tak wielu filmach, że wydaje się, że już nic ciekawego i zaskakującego się w tym temacie nie wymyśli. Twórcy „Amatora” jednak błysnęli pomysłem, udowadniając, że można. Stworzyli rasowe, inteligentne kino, które pochłania widza do ostatniej sceny filmowej.

Reżyserem „Amatora” jest James Hawes, znany z seriali „Doktor Who”, „Czarne lustro” i niedawnej produkcji „Jedno życie” ze znakomitym Anthonym Hopkinsem opowiadającej o Nicolasio Wintonie, który w 1939 r. ocalał setki dzieci przed śmiercią. Tym razem główną rolę filmowic powierzył Ramiemu Malekowi. Wciela się on w błyskotliwego kryptografa Charlesa Hellera.

Heller pracuje w piwnicznym biurze w siedzibie głównej CIA w Langley. Ma kochającą żonę, która podziela jego pasję do zagadek i doskonale rozumie jego introwertyczną naturę. Wszystko się zmienia, gdy Sarah (Rachel Brosnahan) ginie w zamachu terrorystycznym w Londynie. Charles spodziewa się szybkiej reakcji swoich



W roli głównej Rami Malek | fot. mat. pras./d

pracodawców, którzy powinni schwytać i ukarać winnych zbrodni na jego żonie. Tak się jednak nie dzieje. Skorumpowani urzędnicy próbują zamieść sprawę pod dywan. Wów-

czas mężczyzna bierze sprawy w swoje ręce. Najpierw udaje się na szkolenie pod okiem agenta Hendersona (Laurence Fishburne znany z „Martixa”), a później wyrusza w niebez-

pieczną podróż przez cały glob, aby wytropić złoczyńców. Jego główną bronią będzie niezwykła inteligencja. Czy uda mu się dokonać zemsty?

Po odpowiedź na to pytanie warto wybrać się do kina (premiera 11 kwietnia). Film trwa ponad 2 godziny, a akcja do samego końca intryguje i pochłania widza. Można się trochę pośmiać i trochę wzruszyć. Przede wszystkim należy docenić fakt, że scenariusz nie jest szampowy i wiele rozwiązań potrafi zaskoczyć. To inteligentne kino akcji i szpiegowski thriller, w którym zobaczymy pościg, strzelaninę, walkę wręcz i wykorzystanie nowoczesnej technologii w walce. Twórcy jednak nie upajają się brutalnością. Wszystko jest idealnie wyważone. Zachwy-

ceni będą także fani Ramiego Maleka. Aktor stworzył tak charakterystyczną kreację (nagrodzoną Oscarem) w biografii lidera Queen „Bohemian Rhapsody” (2018), że przez moment sięga się pamięcią do postaci Freddiego Mercury’ego. Jednak kiedy tylko filmowy Charles Heller przekracza progi siedziby CIA, zaprasza nas do swojego świata pełnego skrzętnie skrywanych tajemnic, wypełnionego nowoczesną technologią wykorzystującą wszechobecne kamery i sztuczną inteligencję. Jakże to różny obraz od kanadyjskiego filmu „Amator” z 1981 r. (w rolach głównych Nicholas Campbell i Christopher Plummer), nakręconego przez Charlesa Jarrota na podstawie tej samej powieści „Amator” Roberta Littella. Scenarzyści umiejętnie przełożyli akcję na nasze czasy. Nie zmieniło się to, że każde pokolenie potrzebuje bohaterów, nawet jeśli są tylko... amatorami.

Anna Krajkowska



NAJWIĘKSZY OD 14 LAT POBÓR DO WOJSKA W ROSJI

SŁUŻBA WOJSKOWA \ Rosyjski dyktator Władimir Putin w ubiegłym tygodniu podpisał wiosenny dekret, dotyczący poboru do obowiązkowej służby wojskowej, który objąć ma aż 160 tysięcy mężczyzn w wieku od 18. do 30. roku życia.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 9 KWIETNIA 2025

OBRONA/TV

15

WOJNA \ Putin nie jest zainteresowany rozmowami pokojowymi

Rosja zamierza wzmocnić swoje siły walczące z Ukrainą

Rosjanie w tym roku planują zwiększyć swoje siły zaangażowane w agresję na Ukrainę o 150 tys. żołnierzy, o czym informował niedawno zastępca szefa biura prezydenta Ukrainy Pawło Palisa. Obecnie na Ukrainie operować ma około 600 tys. rosyjskich agresorów. Rozbudowa potencjału militarnego na froncie to kolejny sygnał świadczący o tym, że Władimir Putin nie zamierza przystąpić do rozmów pokojowych, dopóki nie pokona strony ukraińskiej.

Paweł Kryszczak

W rozmowie z portalem Suspilne zastępca szefa biura prezydenta Ukrainy Pawło Palisa poinformował o rosyjskich planach zwiększenia w tym roku swojego zgrupowania na Ukrainie aż o 150 tys. wojskowych, co jest ekwiwalentem 15 zmotoryzowanych dywizji piechoty. – Rosjanie nie mają teraz problemów z rekrutacją personelu. Należy jednak zrozumieć, że wszystkie te formacje nie mogą zostać wprowadzone

do akcji w tym samym czasie – powiedział Palisa.

Zdaniem szefa Biura Prezydenta Ukrainy strona rosyjska nie jest zainteresowana rozmowami pokojowymi, z wyjątkiem kwestii dotyczących bezpieczeństwa morskiego. W tym przypadku zawieszenie broni byłoby istotne dla interesów Rosji.

Należy podkreślić, że zdecydowana większość wojsk walczących na Ukrainie to żołnierze zawodowi oraz kontraktowi bardzo wysoko opłacani jak na realia rosyjskie. Walczący ze stroną ukraińską wojsko-

wi z obwodu moskiewskiego mogą liczyć rocznie nawet na prawie 60 tys. dolarów. Chętnych nie brakuje mimo potężnych strat w walkach z Ukrainą. Jak informował rosyjski niezależny portal Mediazona wraz z BBC Russia, odnotowano ponad 100 tys. potwierdzonych z imienia i nazwiska wyeliminowanych rosyjskich wojskowych pomiędzy 24 lutego 2022 r. a 25 marca 2025 r. Straty te są jednak o wiele większe.

Równolegle od czasu pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę Władimir Putin pod-

pisał już trzy dekrety zwiększające wzrost liczebności Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej. Wtedy to obowiązywał dekret z 1 stycznia 2018 r., w ramach którego wojsko liczyło aż 1 902 758 osób, w tym 1 013 628 stanowisk miało być obsadzonych przez żołnierzy. Natomiast w ramach dekretu z grudnia ub.r. liczebność Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej wzrosła do 2 389 130 osób, w tym 1,5 mln żołnierzy.

W przypadku strony ukraińskiej pozyskanie kolejnych rekrutów jest coraz trudniejsze. Jak zauważają w wy-

powiedziach dla mediów ukraińscy dowódcy, dotychczas w jednostkach liniowych przeważali żołnierze w wieku 40–50 lat. Dopiero w ostatnim czasie w ramach uzupełnień trafiło do oddziałów bojowych więcej 30-latków. W ostatnich miesiącach występowały braki kadr w piechocie, na której ciąży główna odpowiedzialność za utrzymanie linii frontu.

Z tego też względu rząd w Kijowie przygotowuje przepisy dotyczące specjalnych kontraktów umożliwiających rekrutację młodych ludzi w wieku 18–24 lat do służby w szeregach Ukraińskich Sił Zbrojnych. Należy przypomnieć, że Ukraina nie powołuje do armii osób, które ukończyły 18 lat – obecny wiek mobilizacji to 25 lat. W ramach służby kontraktowej mają służyć tylko ochotnicy.

W styczniu prezydent Ukrainy poinformował, że ukraińskie Siły Zbrojne liczą obecnie 880 tys. żołnierzy, a ich zadaniem jest obrona całego kraju przed 600 tys. żołnierzy rosyjskich skoncentrowanych w określonych rejonach.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIA REDAKCJI.NE

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RANO	08:00 Chłopi (3) - serial	05:30 M jak miłość (1798) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News	05:30 Republika wstajemy!	06:00 Nash Bridges (93) - serial	08:00 Informacje dnia
	09:00 Ranczo (84) - serial	06:20 Pożyteczni.pl	08:30 Malanowski i partnerzy (528) - serial	06:00 Agro Info	07:00 Nash Bridges (94) - serial	08:15 Polski punkt widzenia
	09:50 Komisarz Alex (27) - serial	06:50 Barwy szczęścia (3166) - serial	09:00 Malanowski i partnerzy (529) - serial	06:05 Republika wstajemy!	08:00 Kobra - oddział specjalny (1) - serial	08:35 Każdy maluch to potrafi
	10:45 Ojciec Mateusz (239) - serial	07:30 Pytanie na śniadanie	09:30 Sekrety rodziny (380) - serial	06:50 Przyjaciele Republiki	09:00 Kobra - oddział specjalny (2) - serial	09:00 Mocni Jego mocą
	11:35 Królowie (53) - serial	11:15 Rodzina (nie od) święta - mag.	10:30 Trudne sprawy (1258) - serial	08:00 Michał #Rachoń	10:00 Rekrut (27) - serial	09:20 Tyle krzywdy - dok.
	12:10 Agrobiznes	11:50 Jak to się mówi, czyli Kasia u Bralczyka	11:30 Gliniarze (451) - serial	09:01 Po 9:00	11:00 Kotka (81) - serial	09:30 Sanktuaria polskie
	12:30 Agropogoda	12:30 Koło fortuny - telet.	12:30 Gliniarze (452) - serial	10:01 Po 10:00	11:55 Kotka (82) - serial	10:00 Audycja generalna Ojca Świętego
	12:35 Rok w ogrodzie extra	13:15 Miłość i nadzieja (169) - serial	13:30 Gliniarze (453) - serial	11:01 Po 11:00	12:55 Rekrut (28) - serial	11:00 Jezusie, ulituj się nad nami!
	12:50 Natura w Jedyńce	14:05 Va banque - telet.	14:35 Dlaczego ja? (1425) - serial	12:00 W samo południe	13:50 Lombard. Życie pod zastaw (594) - serial	11:25 Jestem mamą
	14:00 Wichrowe wzgórze (147) - serial	14:35 Na sygnale (703) - serial	15:50 Wydarzenia	12:30 Republika dzień, serwis	14:50 Lombard. Życie pod zastaw (595) - serial	11:40 Prosto o gospodarce
PO POŁUDNIU	14:55 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	15:05 La Promesa - pałac tajemnic (119) - serial	16:15 Pogoda	14:10 1410 Bitwa polityczna	15:50 Ranczo (125) - serial	12:00 Anioł Pański
	15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej	16:00 Koło fortuny - telet.	16:20 Interwencja	15:00 Republika dzień - serwis	16:55 Ranczo (126) - serial	12:03 Informacje dnia
	16:05 Dziedzictwo (538) - serial	16:30 Familiada - telet.	16:30 Na ratunek 112 (1020) - serial	15:15 Republika dzień - serwis	18:00 Lombard. Życie pod zastaw (863) - serial	12:20 Zuzela - tu wszystko się zaczęło
	17:00 Teleexpress	17:20 Miłość i nadzieja (170) - serial	17:00 Gliniarze (1052) - serial	16:15 Republika dzień - serwis	19:00 Lombard. Życie pod zastaw (864) - serial	13:00 Z Zacisza na Syberię
	17:15 Pogoda	18:15 Va banque - telet.	18:00 Pierwsza miłość (3992) - serial	16:55 Express Republiki	20:00 Rytuał śmierci - thriller, USA 2023	13:30 Msza święta
	17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	18:45 Jeden z dziesięciu - telet.	18:50 Wydarzenia	17:10 Express Republiki+	22:00 Nocny łowca - film sensacyjny, Kanada/USA 2018	14:30 Jan Ledóchowski. Część pierwsza
	17:55 Klan (4504) - serial	19:20 Barwy szczęścia (3166) - serial	19:20 Gość „Wydarzeń”	17:35 Miłosz Kleczek zaprasza	00:00 Obserwator - thriller, USA 2000, wyk. James Spader, Keanu Reeves, Marisa Tomei.	15:00 Kurierskim szlakiem. Azymut Węgry
	18:25 Reporterzy - mag.	20:00 Barwy szczęścia (3167) - serial	19:30 Pogoda	18:55 Sport w Republice	00:10 Agent Joel Campbell tropi seryjnego mordercę kobiet, który kilka dni przed każdą zbrodnią przesyła mu zdjęcie swojej przyszłej ofiary.	15:50 Ma się rozumieć
	18:45 Akacja 38 (596) - serial	20:50 Na dobre i na złe (952) - serial	19:40 Uroczysko (126) - serial	18:58 Prognoza pogody	02:05 Dzielnica strachu (344) - serial	16:00 Informacje dnia
	19:30 Program informacyjny	21:55 Na sygnale (704) - serial	20:10 Kabaret K2. Jedziemy po bandzie - pr. rozryw.	19:00 Dziś - serwis informacyjny		16:10 Na zdrowie
WIECZOREM	20:10 Sport	22:25 Na sygnale (705) - serial	21:55 Bejbis - komedia, Polska 2022	20:20 Gość Dzisiaj		16:30 Serial z życia Jezusa
	20:15 Pogoda	22:55 W poszukiwaniu dobrego filmu - mag.	00:25 Jack Ryan: Teoria chaosu - film sensacyjny, Rosja/Wielka Brytania/USA 2014	20:50 W punkt		17:00 Po stronie prawdy
	20:25 Królowie (54) - serial	23:30 Nieprawdopodobna dziewczyna - komedia, USA 2012	02:45 Nasz nowy dom - reality show	22:15 Piachem w tryby		18:00 Anioł Pański
	20:55 Piłka nożna: LM UEFA - mecz: Paris Saint-Germain - Aston Villa FC			22:55 Mówi się...		18:05 Informacje dnia
	23:05 Katyń - dramat historyczny, Polska 2007			23:20 Codziennie *****burza		18:15 Rozmowy niedokoń.
	01:15 Azył - dramat biograficzny, Czechy/Wielka Brytania/USA 2017			23:35 Republika wieczór		19:30 Opowieści biblijne
				00:10 Ekonomia raport flash		20:00 Informacje dnia
				00:15 Express Republiki		20:20 Różaniec
				00:30 Express Republiki+		20:50 Myśląc Ojczyzna
				00:50 Poland Daily		21:00 Apel Jasnogórski

GAZETA POLSKA

TWOJA STREFA WOLNEGO SŁOWA

Tygodnik **Gazeta Polska** w każdą środę

PRENUMERUJ

www.prenumerata.sasmedia.pl

GAZETA POLSKA

OGÓLNOPOLSKI DZIENNIK!

Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata.

Z nami będziesz na bieżąco!

Więcej na www.gpcodziennie.pl



SZÓSTY TYTUŁ DLA TYCHÓW

HOKEJ NA LODZIE \ Hokeiści GKS Tychy po raz szósty wywalczyli tytuł mistrza Polski po wygranej w decydującym meczu finału z GKS Katowice 4:2 (1:1, 2:0, 1:1) i zwycięstwie w play-offie 4-3. Dodatkową nagrodą dla nowych mistrzów Polski jest uzyskanie prawa rywalizacji w Lidze Mistrzów w sezonie 2025/2026. GKS Tychy w tym sezonie zdobył już Puchar Polski, po raz 11. w historii.

JUBILEUSZ \ Grzegorz Lato skończył 75 lat i cieszy się, że zdrowie mu dopisuje

Pech do okrągłych urodzin

Grzegorz Lato skończył wczoraj 75 lat. Jedyny polski król strzelców mistrzostw świata, dwukrotny medalista mundialu, 100-krotny reprezentant Polski i były prezes PZPN mieszka na Podkarpaciu i cieszy się z dobrej formy. – Zdrowie jest... słuszne jak na ten wiek. We wrześniu miałem operację kolana, ale już mogę normalnie chodzić – przyznaje jeden z najwybitniejszych zawodników w historii polskiego futbolu.

Artur Szczepanik

Lato zapisał się w historii światowej piłki, strzelając siedem goli podczas mistrzostw świata w RFN w 1974 r. Polska zajęła w nich trzecie miejsce, a napastnik Stali Mielec został królem strzelców. Jako jeden z czterech polskich piłkarzy (obok Władysława Żmudy, Andrzeja Szarmacha i Marka Kusty) ma w dorobku dwa medale mistrzostw świata, bo w 1982 r. był podstawowym piłkarzem ekipy, która ponownie zajęła trzecie miejsce na świecie. Dziś o takich sukcesach możemy tylko pomarzyć.

Urodzony 8 kwietnia 1950 r. w Malborku Lato cieszył się, że w końcu może godnie uczcić swoje półokrągłe urodziny. – Miałem trochę pecha, zwłaszcza do okrągłych urodzin. W 2010 r. moja sześćdziesiątka wypadła w czwartek, a w sobotę wieczorem żona chciała zrobić przyjęcie dla bliskich i znajomych. Wiado-



Grzegorz Lato to jeden z najwybitniejszych piłkarzy w historii polskiej piłki
| fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

mo jednak, co się wydarzyło w Smoleńsku w sobotę rano, czyli 10 kwietnia. Tragedia... Zginęło tylu wspaniałych ludzi. No i odwołaliśmy urodziny – wspominał Lato, który nie świętował także siedemdziesiątki z powodu koronawirusa. Lato dla Polski strzelił 45 goli. Lepszy od niego w tej klasyfika-

cji są tylko Robert Lewandowski i Włodzimierz Lubański.

Jubilata można spotkać na meczach Stali Mielec, której jest wychowankiem. Na siedem kolejek przed końcem sezonu ekstraklasy drużyna znajduje się w strefie spadkowej. – Nie ukrywam, że niepokoję się o Stal. Ale sko-

ro sprzedaje się najlepszego bramkarza i napastnika... To nie jest budowa drużyny. Powinno się zostawiać najsilniejsze jednostki w klubie, a wymieniać najsłabsze. Ciężko będzie się Stali utrzymać, na dodatek ma wymagający kalendarz – żałuje Lato.

Najbardziej utytułowany piłkarz w historii polskiego futbolu w swoim dorobku ma także dwa medale olimpijskie – złoto z Monachium z 1972 r. i srebro z Montrealu z 1976 r. Świat poznał go na dobre w 1974 r. – Nigdy nie zapomnę pierwszego meczu w grupie, wygranego 3:2 z Argentyną. Nikt w nas nie wierzył. Przecież rywale byli potęgą, podobnie jak Włosi, wówczas wicemistrzowie świata. My i Haiti mieliśmy być „chłopcami do bicia”. Szkoda meczu z RFN, przegranego 0:1, decydującego o awansie do finału. To spotkanie w ogóle nie powinno się odbyć, bo to było waterpolo, a nie futbol. Piłka stawała w wodzie jak rzuc-

na cegłówka, chwilami nie dało się jej kopnąć. No i potem zostało nam spotkanie o trzecie miejsce, z Brazylią. To był bardzo ważny mecz, bo staliśmy przed szansą wywalczenia pierwszego w historii medalu mistrzostw świata dla Polski – dodał Lato, którego gol zapewnił nam zwycięstwo 1:0.

Mundialu w Hiszpanii Lato wcale nie stawia niżej niż tego w RFN. – One są dla mnie tak samo ważne. Wiadomo, jaka była sytuacja przed turniejem w Hiszpanii, w Polsce był stan wojenny. Nie graliśmy towarzyskich meczów. Nasza dyspozycja była niewiadomą, na dodatek na początku mundialu kontuzji doznali Andrzej Iwan i Jan Jałocha. Te pechowe sytuacje nie załamały jednak zespołu – powiedział Lato, który w Hiszpanii strzelił jednego gola, dwa dołożył cztery lata wcześniej w Argentynie. W sumie na mundialach ma 10 goli, najwięcej z Polaków (ósmy wynik w historii).

W Polsce jego jedynym klubem była Stal, z którą zdobył mistrzostwo kraju w 1973 i 1976 r., był również dwukrotnie królem strzelców ekstraklasy (1973, 1975).

Po wyjeździe z kraju grał w belgijskim Lokeren (1980–1982), a kolejne dwa lata w meksykańskim Atlante FC. Karierę zakończył w 1984 r., a później – już tylko amatorsko – grał w Kanadzie w polonijnym klubie Polonia Hamilton.

KRZYŻÓWKA

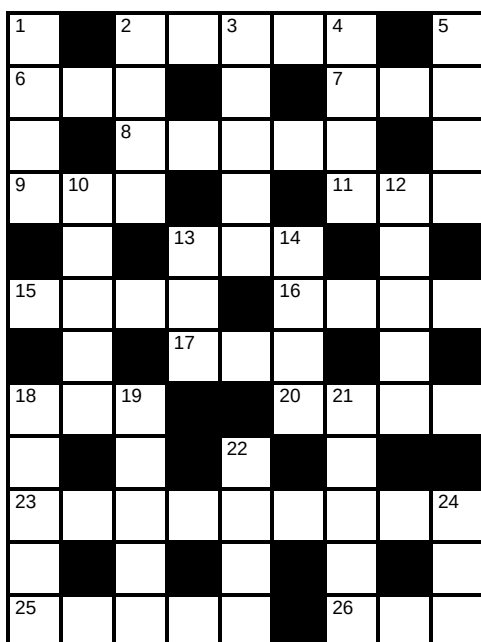
POZIOMO

- 2) flakon na kwiaty
- 6) do radości lub młodości
- 7) lata nad ziemią
- 8) tętent, stukot
- 9) kolorowa papuga
- 11) jej nie wypada
- 13) opłata graniczna
- 15) wietrzna choroba
- 16) ogromna trąba
- 17) najłżejszy metal
- 18) stary kozioł
- 20) jacht Leonida Teligi
- 23) zapobiega przeciekaniu kranu
- 25) mitologiczne piekło
- 26) mała Aleksandra

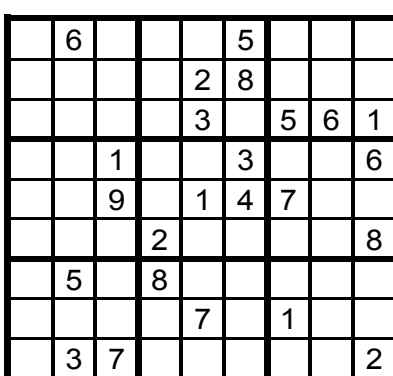
PIONOWO

- 1) skóra drzewa
- 2) cukrowa na festynie
- 3) animusz, werwa
- 4) niejedna w utworze
- 5) koleje życia
- 10) z Moskwą i Kamczatką
- 12) konto na minusie
- 13) 2,54 cm
- 14) imię Bismarcka
- 18) ubranie, strój

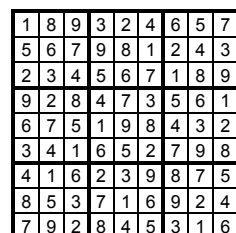
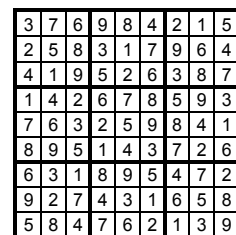
- 19) antonim tyłu
- 21) zimowy płaszcz
- 22) leczy rany
- 24) postać z „Elementarza”



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.